

O

# PORZĄDKU WOJENNYM

i

O POSPOLITEM RUSZENIU MAŁEM,

ANDRZEJĄ MAKSYMILIANA FREDRY.

*(Wyimek z Zwierzyńca Jednorożców, wydane go przez  
Franciszka Glinkę 1670 r. we Lwowie).*

---

W Y D A N I E

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.



**SANOK.**

NAKŁAD I DRUK KAROLA POLLAKA.

1856.

48819

FORNARD UNIVERSITY

I

© 1954 BY THE BOARD OF TRUSTEES

LIBRARY OF THE UNIVERSITY

FORNARD UNIVERSITY  
100 SOUTH COLLEGE AVENUE  
DURHAM, N. C. 27706

W. H. R. R.

LIBRARY OF THE UNIVERSITY

FORNARD UNIVERSITY

FORNARD UNIVERSITY  
100 SOUTH COLLEGE AVENUE  
DURHAM, N. C. 27706

## SŁOWO WYDAWCY.

Dzieło niniejsze wyjęte jest z następującego zbioru pism autora - obywatela:

Zwierzyniec Jednoroźców z przydatkiem różnych mów sejmowych, listów, pism i dyskursów, tak polskich jako i łacińskich. Przez Franciszka Glinkę zebrany i ogłoszony. Cum permissu superiorum. We Lwowie, w drukarni collegium societatis Jesu. Roku pańskiego 1670. 8vo min. 16 kart nieliczb. na 17tej karty 1 str. położono 31. (sig. C.) i idzie do 320. zaczem pag. poczyna się od I. (powtórę przysłowia) i kończy na 53, poczem jeszcze *Errata*. Na odwrotnej stronie karty tytułowej: Pisma polskie i łacińskie Andrzeja Maksymiliana Fredra, kasztelana lwowskiego przez Franciszka Glinkę zebrane Anno Domini 1668. które przy tym Żwierzyncu są położone.

To jest:

1. Mowy Sejmowe Poselskie.<sup>1</sup>
2. Mowy abo vota, także listy w sprawach rządzypolitej, gdy już senatorem został.
3. Discurs, iż tylko po śmierci króla ma być obierany regnator.
4. Uwaga porządku wojennego.
5. Sposób wyprawy wojennej pod tytułem pospolitego ruszenia małego.

(4 i 5 składają dzieło, które niniejszem publiczności dajemy.)

Łacińskie te są pisma:

1. Lydius Pseudopolitiæ, et obliquæ virtutis.
2. Miscellanea scripta.
3. Novem monita reipublicæ cautionum.

4. *Litera responsoria ad epistolam cujusdam N. N. pro vindicando gentis Polonæ honore.*

*Appositæ separatim binæ literæ Joannis Zamojskii excerptæ ex Thuanæ lib. XXVII. historiarum.*

Pisma Fredry Andrzeja Maksymiliana poczynają się właściwie na str. 147 — co po tę umieszczono, odnosi się do rodowodu domu Fredrów.

Łacińskich wymienionych powyżej pism autora w książce wcale nie ma, zato jest list do księdza areybiskupa lwowskiego z Kormanic die 6. Janu. a. d. 1668. Druk książki bardzo lichey.

Na pismo, które wydajemy, zwracamy całą uwagę czytelnika, bo należy ono do tych, które dowodzą, że niebrakło i u nas na usiłowaniach do tęgszej a tyle dla narodu potrzebnej organizacyi we względzie państwowym. Rzecz o małym pospolitem ruszeniu podaje sposoby zaprowadzenia stałej armii bez uciążliwości dla skarbu publicznego i obywateli.



# NOWE UWAŻENIA PORZĄDKU WOJENNEGO

względem artykułów dawnych wojskowych, sejmem  
niekiedy r. pańs. 1609 ztwierdzonych,

to jest:

*W jakim porządku żołnierz, a zatem wojsko ma być  
zatrzymane? bez czego po te czasy nie dostawało siła.*

1. Często dzieje się, iż towarzystwo (ba i porucznicy) od chorągwie odjeżdżają przez długi czas nie powracając, przez co na stanowiskach w pacholikach wielka swawola, ćwiczenie żołnierskie ustaje i w ciągnięciach przez swawolną czeladź lupieztwa bywają. Przetoż, aby towarzyskim potrzebom wygodzono było (gdy czasem potrzebne w sprawach odjazdu miewają) i żeby chorągwie nie były ogołocone, żadnemu nie będzie się godziło, nad 22 dni (jednak nie pod czas obozowy, i na miejscu swoim kogo dla pocztu zostawiwszy) od chorągwie się oddalać. Nadto trzeba będzie odjazdu przyczynę w kole towarzyskiem opowiedzieć (karteczkę ręką swoją podpisaną przy starszym zostawiwszy, którego dnia kto odjechał). A gdyby jednym dniem dłużej kto bawił, ćwierć jedna z pocztu przepada, a przecie onejże bez pieniędzy ma dosługiwać, a te pieniądze przy zapłacie insze towarzystwo, jako pilniejsze, między się podziela. Nawet wozy w ciągnięciu i pocztu w zapisowaniu gospod naostatek zamknięte będą aż do powrotu samych panów, aby towarzystwo, które jest obecne,

dla pilnowania chorągwi i porządku zawsze bliżej zostawali. Gdyby zaś kto częściej to czynił, tedy znizony będzie za dziesiątego w rejestrze i ćwierć przepada do podziału pilniejszych. Dodając, że tylko siedmi towarzystwa (oraz porucznika w to kładąc) będzie się godziło, po potrzebach odjechać, a jeżeliby więcej wspierało się, tedy, póki z onych kto nie powróci, żadnemu pod odpadnięciem od pocztu nie godzi się, chyba pięć mil (żeby w kilku dniach powracał) od chorągwie odjeżdżać, a luboby starszy pozwolił przez fawor, będzie o to od hetmana karany, aby kompania ogołoconą nie była, chyba żeby potrzeba wymagała, w sprawach całej kompanii za zgodą jednostajną kogo odesłać.

A iż pospolicie żonate towarzystwo najwięcej przyczyn odjazdu szukają, będąc rozdwojeni między wojną a gospodarstwem (iż tedy żaden nie może dwiema panom służyć, ojczyźnie i prywatnie), będzie starszyna doglądała, aby żonatego towarzystwa jako najmniej albo żadnego żonatego nie było; gdyż okrom niepilności dla rozdwojonej myśli największa ciężkość ubogim ludziom w ciągnięciu i na stanowiskach bywa, gdy takiemu siła do mieszka i do wozu, z osobna żonie do domu potrzeba.

2. Dla zachowania we wszystkim dobrego porządku rotmistrzom i porucznikom zleca się, aby od podniesienia chorągwie jedną księgę w zawiadowaniu porucznika i trzech towarzystwa (z podpisem wszystkich) sporządzili sobie; gdzie sądy w kole towarzyskim odprawujące się i dekreta, także przestępstwa swawolnych, odjazdy, przyjazdy, zaciągnięcia się pod chorągiew, albo wyjechanie z pod chorągwie każdego towarzysza wpisane będą, aby jako do płacy wojennej, tak do sprawienia się hetmanowi o porządku każdej chorągwie skuteczna informacja była. Dla czegoż na początku każdego obozu

każda chorągiew swoją książkę do hetmana przez dwóch towarzystwa odesłać ma dla przejrzenia, w czym potrzeba, i znowu nazad onę odbierać będą z podpisem hetmańskim lub sędziego wojskowego, jeżeli mu to hetman zleci z swego ramienia.

3. Każdy rotmistrz obecny przy chorągwi, a w niebytności porucznik albo namiestnik, w każdy miesiąc po pierwszej niedzieli miesięcznej we wtorek rano tak w obozie, jako na stanowisku (ba i w ciągnienu, bo to nie przeszkodzi, chybaby niepogoda była, jednak nazajutrz albo trzeciego dnia toż powinni odprawić) ćwiczenia wojenne, w pole wyjechawszy z chorągwią, będzie odprawował; gdzie wprzód szable ostre, strzelby pewność, zbroje wyprawne, konie i wszystko pojedynkiem ma u każdego opatrować; potem szeregami całą chorągiew ćwiczyć, kopije (jak do potrzeby w szyku stanawszy) składać, obracać się po koniu, jeden drugiego posiłkować, towarzysz z towarzyszem, pacholik z pacholikiem, słowo sobie rzekłszy nie odstępować się w boju (w co najbardziej dobrzy żołnierze niechaj się wprawiają), do celu z bandoletów i pistoletów strzelać i w biegu znowu nabijać (kto z łukiem jeździ, nad powinność czyni, każdy zaś towarzysz pistolety powinien mieć i bandolet miasto łuku do boju), według trybu wojennego następować albo też ustępować, bez zamieszania uwodząc chorągiew, nie rozsypką, ale kolano z kolanem potykać się. Nawet podzieliwszy chorągiew na trzy części przyuczać powoli (jezliby tak potrzeba podziałem kiedy), aby posiłkowała w boju jedna część drugą, która potykać się wprzód powinna, albo którem skrzydłem, zwłaszcza przeciwko niemieckim kornetom, które krótkim szeregiem w tropie następują i dla tegoż najbardziej skrzydłami opasywać ich wkoło i znosić potrzeba; czemu aby powoli przywykały

kompanie, trzema podziałami albo częściami w ciągnięciu czołżić będzie powinna chorągiew, nakształt pierwszej i zadniej straży, każdej części towarzysza biegłego wojny przydawszy do prowadzenia. Albo raczej pierwszą część rotmistrz poprowadzi, drugą porucznik, pod trzecią chorąży przodkować ma, ale ta część środek zawsze z chorągwią będzie trzymała; tamte dwie, raz przodem, drugi raz pozad będą dniami kolejno chodziły, aby żadnej części krzywdy w upośledzeniu nie było. Tak przyuczona do podziału chorągiew nie prędko się pomiesza, zwłaszcza w nagłej okazyi, na stanowisku, w ciągnięciu i na podjazdach, gdzie jedna część zatrzyma furię napadającego nieprzyjaciela, druga się sprawić może tymczasem i odnowić impet do potkania, gdy każdy swoją część zachęca i do sprawy przywodzi; kupą oraz czyniwszy wszyscy się wraz mieszają, wszyscy ustępują; którego ćwiczenia gdyby kiedy rotmistrz albo porucznik albo namiestnik w naznaczony dzień czynić omieszkał, tedy za odniesieniem do hetmana ma pół ćwierci jednej swego żołdu za każdy opuszczony raz tracić, a przy płacy między kompanię to podzielone będzie. A że się o bandoletach namieniło, które bardzo krótkie teraz, dla tegoż mniej przydatne powstały, przetoż nie będzie się godziło starszemu, pacholika pod chorągiew w szereg przyjąć, któryby bandoletu albo rusznicy nie miał cztery piędzi samej rury wzdłuż rachując, bo czasem się przyda zpieszyć z koni, dotrzymać albo dobijać o przeprawę, bronić obozu za wałem, na co krótkie bandoleciki nie są pomocne. Towarzysz zaś, jeżeli z krótszą strzelbą będzie siedział, tedy w nagrodę powinien będzie przy bandolecie parę pistoletów mieć w ręku; które to wyżej pomienione ćwiczenia tak do husarza jako do wszelkich



konnych albo pieszych kompanij według swego sposobu i manieri należą i zachowane bydź zawsze mają.

4. W każdy miesiąc raz, tj. pierwszej niedzieli miesięcznej albo (gdy przeszkoda wielka) nazajutrz, w obozie, w ciągnięciu i na stanowisku będzie zwyczajnie chorągiew każda schadzkę swą u starszego miała rano, gdzie każdemu towarzyszowi porządkiem głosy dając (chyba, żeby który był pijany, bo takowi do żadnej schadzki przypuszczeni być nie mają) będzie się trzeba przymówić o porządku chorągwi, o przestępstwie artykułów, o sądzie występnych, o nieskromności ciągnięcia, albo (boże zawaruj) jakich zbrodniach, i zaraz sędzić będzie trzeba występного. A gdyby starszy folgę uczynił, tedy za odniesieniem do hetmana jedną ćwierć przy płacy tracić ma do podziału całej kompaniej, a mniejsza kara w dyskrecyi będzie zawisała hetmańskiej. Karać tedy będą mniejsze występki (oprócz, które są w artykułach) mniejszą karą, a większe większą, odsądzeniem ćwierci jednej żołdu, albo konia lub całego pocztu, przesadzeniem w rejestrze, z pierwszego towarzysza robiąc dziesiątego, tudzież przed chorągwią z dobytą bronią (albo jako się będzie zdało) rozkazawszy iść albo jachać, w czem apelacyi do hetmana dopuszczać nie trzeba. Jednakże gdyby (boże zawaruj) który towarzysz albo się na starszego porwał albo bunt wszczynał: tedy, przybrawszy do siebie chorążego i czterech towarzystwa, według upodobania przez większość głosów na gardło zaraz (bez dopuszczenia apelacyi) sędzić rotmistrz może, albo porucznik, albo kto natenczas starszy pod chorągwią. A w dawaniu głosu głos pierwszego pod chorągwią będącego natenczas dwie kreski niech waży. Pacholika zaś każdego śmierć i żywot (i insze drobniejsze towarzystwa tykające się rzeczy) w jednym

głosie starszego zostawać ma, przy poradzie jednak towarzystwa.

5. Zagęściło się przez zbyteczne bezpieczeństwo swawolniejszych, że pod pretekstem nawiedzenia szlachcica w domu hałasy pijane wszczynają, nie skromnie się zachowują w nadzieję kompaniej grzesząc. Przetoż któżkolwiek hałas, lubo okazyjny, zacznie w domu któregokolwiek szlachcica, ma pod sąd i karę podpadać bez folgi, a gdyby za umyślną zwadą rozkrwawienie którego z domowych było, lubo bez zaboju, tedy za odniesieniem tegoż szlachcica przy inszej karze za piątego będzie niżony w registr. Gdyby zaś samego szlachcica gospodarza ranił albo jakie zbrodnie uczynił, ma go kazać pod straż wziąć straszy natenczas pod chorągwią, kilka towarzystwa przydawszy, i na gardło ma być (jeżeli zasłużył, jako się wyżej rzekło) sądzony. A gdyby folga w sądzie była, tedy szlachcic do hetmana to odniesie, a grzeszący przecie gardłem karany będzie. Porucznik zaś przy chorągwi natenczas będący ćwierci jednej (za niesprzestrzeganie porządku i niezachowanie sprawiedliwości) będzie odsądzon, co należeć będzie za koszt podjęty skarżącemu. Toż rozumieć, gdyby na drodze szlachcica albo szlachciankę potkawszy co takowego kto uczynił, bo żołnierz, od rzeczypospolitej a zatem od szlachty biorąc zasługi, powinien szlachcica jako swego dobrodzieja (którego dobrem żyje) szanować.

6. Któryby towarzysz przy występnyim oponował się, lub występnego wartować nie chciał, lub w czem dobremu porządkowi przeszkadzał, tedy zarazem od pocztu i zasług bez folgi odsądzon być ma przez starszego, co między podupadłe towarzystwo albo na całą chorągiew (według zdania) podzielono będzie. A jeżeliby się do broni porwał, gardło przytem ma tracić.

7. W miastach lub też na wsiach, tak w ciągnięciu jako też na stanowisku, któryby towarzysz nad pospolite w domu jadło, z korzeniem albo sówite półmiski i przykupione potrawy kazał sobie dawać, albo trunki jakiegokolwiek (by najmniej) kupować: tedy nad zapłacenie tego wszystkiego (na własny szacunek gospodarza) ma ćwierć swego pocztu tracić, a drudzy to przy zapłaćie między się podziela, a gdyby nie miał czem gospodarzowi zaraz płacić, tedy konia z pod niego lub z wozu każe wziąć starszy. Pacholik zaś pięćdziesiąt plag kijmi weźmie.

8. Burmistrza albo starszynę w mieście, w miasteczkach i wsiach, ktoby z towarzystwa uderzył albo słowy znacznie obelżył (acz się nikogo nie godzi obelżywać): (Ma) przy inszym według zdania karaniu i nagrodzie sówitej kontem্পtu towarzysz sześć razy raz po raz gospody za inszych będzie pisał; gdy zaś na stanowisku, przez dwa dni, dzień podle dnia w południowe czasy z dobytą bronią będzie stawał na koniu pod chorągwią, a pacholik przed chorągwią na rynku dla przykładu czterdzieści plag kijmi weźmie. Gdyby zaś (strzeż boże) kogokolwiek ranił, to już według większości występku i znakomitości obelżonych osób kary przyezyniono będzie, by też i na gardło sądząc albo na ucięcie lewej ręki.

9. Gdyby się towarzysz gęstą pijatyką bawił, miał bydz wprzód upomniony w schadzee, a potem jako rozpustnik i drugich psujący surowo będzie karany na ujęciu pocztu albo na znizeniu w rejestrze, bo ztąd zniszczenie towarzystwa (przy utracie), potem zwady i zaboje różne przychodzą.

10. Luboć się przyjacielskiego posiedzenia przy skromności nie broni, jednak, iż umyślne uczty i biesiady powstawają między towarzystwem, zkąd przez drogie trunki zniszczenie następuje i różnej swejwoli okazywa

bywa: tedy będzie przestrzegał starszy będący przy chorągwi, aby wszelkich uczt umyślnych wystrzegano się towarzystwo, i sam ich sprawować nie będzie o porządku wojennym nie o szynkowaniu myśląc, gdyż inaczej pod niechybny sąd hetmański podpadnie. Rotmistrzowi jednak przy większych festach wolno będzie uczy z kompanią zażyć, byle bez hałasu, nie podczas trwóg, nie w ciągnienu, i w skromności. Bo ten jest punkt, na którym się wszelka dobra wojenność polska rozbiła. U kogokolwiek na takim posiedzeniu hałas i rozkrwawienie się stanie, tedy sam zapraszający, jako okazują dający do złego swoją biesiadą, sądzony będzie na taką karę, albo przesadzony będzie niżej w rejestrze.

11. Lubo hałasy i rozkrwawienia z dawna zakazane, jednak i gołe słowa przymawiające, któremi rozpuszczonej gęby człowiek pod kształtem nie poskromionych żartów natrętliwie drugiemu dorzuca, okazyę (by też najskromniejszemu) dając do odpowiedzi i porwanie się do broni. Przetoż gdyby się kto o jakie dokuczliwe przymówki skarżył na kogo, takowy wprzód mniejszą karą skarany, a powtóre z pod chorągwi przy odsądzeniu ćwierci jednej (do podziału całej kompaniej) wymazany bydź ma jako hardy niespokojnik i zwadę wszczynający, z kąd czasem cała kompania, gdy się jeden przy drugim wiąże, w zabój zobopólny przychodzi.

12. Gdyby kto w odebraniu obozu nieprzyjacielskiego albo miasta, lubo w wygranej lubo przegranej utarcze, ważył się konie nieprzyjacielskie imać, albo na jakimkolwiek łupie paść, albo trupy rozbierać: gardłem zaraz karany bydź ma tak towarzysz, jako pacholik i luźny; a luboby się dobrze potem jaki łup pokazał albo się dowiedziano o nim u którego pacholika, tedy za obwieszczeniem kogokolwiek do schadzki towarzysz ma

się dowodnie wywieść, że to bez wiadomości ani z rozkazania jego, a pacholik bez zwłoki na gardle ma być karany. Jeśli się też pokaże, że z rozkazania towarzystwa, albo towarzysz sam wziął, tedy by najmniej co skorzystał, od pocztu i od zasług ma być odsądzony. Zkąd wszystkim poczet temu, kto odniesie do schadzki (lub towarzysz lub pacholik) niech idzie, a zasługi przy płacy między towarzystwo będą podzielone, bo za tem łakomstwem w pół wygrane bitwy przegrane znowu za nieostrożnością żołnierską bywają. Jednak po rozgromieniu całe nieprzyjaciela nazajutrz (albo kiedy się najwcześniej będzie zdało hetmanowi) wszystka zdobycz na kupę niech zniesiona będzie, którą przez naznaczone osoby na trzy części rozdzieliwszy hetman pierwszą część ohotniejszym żołnierzom rozdzieli, drugą na opatrzenie niedostatnich i podupadłych obróci, ostatnią zaś częścią mniejsze wydatki skarbowe zastąpi, jako to: na prochy, furmany pod armatę, według cnoty i wiary Rzeczypospolitej powinnej, jako najlepiej będzie rozumiał, szafując, ku pożytkowi wojny i czasu wyciągającego, aby i Rzeczypospolita z swojej wygranej uczestniczką była. Gdy się zaś miasto jakie okupi, tedy jedną część na potrzebę nagłą obozową obróciwszy, drugą na podupadłych żołnierzy, a dwie w zasługach potrzebniejszym chorągwiom potrącone będą.

13. Podczas potrzeby towarzysz pod znizieniem w rejestrze nie powinien kazać luźnym za sobą wyjeżdżać, chyba temu, który konia dla szwankowego przypadku powoduje. Na rotmistrze przytem albo poruczniki wkładając, aby się im nie pozwalali między szeregami mieszać; jakoż co u bram obozowych stoją, nie powinni luźnych wypuszczać, ale gdy się gwałtem wydzierają, jako swawolnych i buntowników imać będą. Owszem ka-

żdej chorągwie wszystka luźna czeladź powinna z orężem (jakie najlepsze przy wozach ma) na głowę do okopu obozowego naprzeciwno swemu stanowisku wynieść podczas potrzeby dla odporu nieprzyjacielowi, gdyby napadł na obóz niespodzianie. A rotmistrz każdy dla uczynienia porządku lepszego ma zostawić w obozie dwóch towarzysztwa z pod chorągwi, którzy luźnych zachęcać i przywozić, albo zaś upornych i swawolnych zarazem karać będą. Bo luźni niepotrzebnie z obozu wychodząc albo się na łupach bawią, albo przez nieostrożność w ręce nieprzyjacielskie wpadają, serce nieprzyjacielowi czynią, wrzaski i trwogę wszczynają, zkad języka łatwe bywa nieprzyjacielowi dostanie.

14. Ztąd idzie, jak to dawne prawa w statucie (pod tytułem *Wojna*) wyciągają, aby każdego szlachcica, na wspólne ruszenie idącego, miał przy każdym wozie porządnego pieszego luźnego z rusznicą; daleko więcej każdego żołnierza ma takowych mieć, bo lubo na luźnych płaca nie idzie, jednak z chleba rzeczypospolitej żyją w ciągnięciu i na stanowisku. Przetoż, aby żadnemu towarzyszu luźnego daremnej strawy nie godziło się chować, niech każdy co duży rusznicę, słabszy zaś rohatynę ma. Dla czegoż każdego miesiąca po pierwszej niedzieli nazajutrz, lub trzeciego dnia, na stanowisku i w obozie luźnych do kupy zgromadziwszy trzeba będzie strzelbę i oręż opatrywać starszemu pod karą o niedbałych; bo lubo powinności zwyczajnej żołnierskiej odprawować nie będą, jednak czasu nawałności w obozie i w ciągnięciu przydadzą się, aby tabor od nieprzyjaciela rozrywany nie był; któryby zaś towarzysz luźnego słusznego przy wozie nie miał, tedy woza nie pozwolić mu, ale go wyrzucić jako zawadzającego w taborze. Powinien przytem każdy towarzysz (na wiele koni służy) tyle przy wozie mieć rydlów (kó-

łek przytem gotowych okowanych do tak (taczek), bo łatwo taki uciesać z lada drzewa naprędcie, kiedy kółko jest pogotowiu), siekierę, motykę i świder dla naprawy przepraw i mostów, dla obkopania obozu, dla wystawienia szańców, pod karą o niedbałych żołnierów, czego powinien starszy, jako się wyżej rzekło, dozierać co miesiąc a najbardziej przy wejściu do obozu. Bo każdy towarzysz, na wiele koni służy, tak wiele sążni wzdłuż powinien kazać wykopać koło obozu okopu; wszersz zaś i wglęb, jako hetman wedle potrzeby (i kiedykolwiek) rozkaże. Dla tegoż powinni towarzystwo czeladź swoją do takowego kopania, do osadzania i darnowania wału przyuczać wcześniej na stanowisku, aby, gdy robić przyjdzie, poćwiczać się z nimi nie potrzeba. Pieszcy zaś żołnierz tyle dwoje (jako mniej zabawny) powinien będzie wału wykopać każdy za się, albo według potrzeby więcej. Rydle jednak i taki od armaty będą dawane pieszym.

15. Kapelana, cerulika, ślusarza dla naprawowania strzelby, kowala przytem każda chorągiew konna i piesza mieć ma, którym na stanowisku i w ciągnienu gospody naznaczone będą; gdyż takowi potrzebniejsi są pod chorągwią, niżeli gęsta muzyka i piszczkowie. Porucznik zaś każdy przy swoim poczcie powinien pojedynkową kolasę osobną mieć, na której żarna dla wygody całej chorągwi do obozu będzie woził, aby każdemu towarzyszowi jako swoich od potrzeby wolno zażywać, bo łatwo zboża wszędzie dostać, ale o mąkę trudno. A to się wszystko ma rozumieć równie i o pieszych chorągwiach; jednak miasto kowala ma być cieśla przy piechocie.

16. Chociażby pacholik szeregowy, lub luźny któkolwiek obcy do schadzki co chciał wnieść, albo skarżyć

się, albo co do przestrogi przełożyć, wolno mu to będzie, byle potem uskarżywszy się wyszedł.

17. Chociaż w schadzках towarzyskich ekscesy i przestępstwa artykułów sądzić się powinny przez starszego dekret, jednak apelacya do najwyższego hetmańskiego sądu dopuszczać się ma, tak jednak (i to w większych rzeczach), gdyby ten, co odniósł skargę do schadzki, nie kontentował się starszym dekretem,—lecz nie z woli osądzonego, chyba kiedy o gardło towarzysza idzie. Jednak w samym obozie, gdy się trafi, wolno hetmanowi każdego dekretu poprawić.

18. Jeżeli całą ojczyznę co pustoszy, jako leniwe ciągnięcia żołnierskie z obozu i do obozu: przetoż surowie postanawia się, aby nocleg od noclegu najbliżej cztery mile zwyczajnie odprawowała każda chorągiew, bez brania jednak podwód i luźnej jakiegokolwiek pociąży. A jeżeli bliżej gdzie albo stanęli albo przechodząc stacyę wzięli (której się nie godzi po bokach ani po drodze brać): tedy u kogo wzięto stacyę albo stano noclegiem, zaniósłszy w grodzie protestacyę przy oświadczeniu się sześciu szlachty osiadłych sąsiadów, przy atestacyej grodzkiej, gdzie wczorajszy a gdzie dzisiejszy nocleg odprawiony był, tedy zaraz ma tę atestacyę odesłać *authentice* do hetmańskiego sądu przez plenipotentą, albo do płacy wojskowej zatrzymać się, gdzie odniosłszy do hetmana za każdy taki nocleg czwartą część ćwierci jednej cała chorągiew ma tracić, a sam rotmistrz (albo kto starszy natenczas przy chorągwi) za pół ćwierci z swego pocztu (i z osobna ma być zaraz sownie nagrodzona szkoda szlachcicowi) ma tracić, co w skarbie zostanie. Jednak, jeżeli przez to większa szkoda szlachcicowi była, albo przytem jaki kryminal albo przestępstwo artykułów stało się osobliwe, według onych zarazem sąd w schadzce bez zwłoki od-



prawować się ma, płacąc i karząc. Dla czegoż stanąwszy noclegiem we wsi albo miasteczku zarazem rotmistrz wójta i starszych onego miasta ma zwołać i przestrzedz ich, co powinni dać żołnierzom według artykułów i co przemogą według ubóstwa. A jeżeliby więcej który żołnierz wyciągał, aby zaraz z gospód skarga odnoszona była. Dla czegoż, skoro przyjdzie chorągiew (zakim się do gospód rozjedzie towarzystwo) ma karteczkę dać ręką swą podpisaną rotmistrz do wójta albo do starszego owego miejsca, że w tem a w tem miejscu i tego a tego dnia stanął z chorągwią. Co gdyby gdzie opuścił uczynić porucznik albo jego namiestnik, pod surowy sąd wojskowy bez wymówki podpadać ma, jako o swawolną kupę. Towarzysz zaś, któryby albo pobocznią albo po drodze stacyę wybierał, ma gardło tracić, lubo z domysłu swego lub z rozkazania kompanii czynił. Bo w takich złych rzeczach nie powinien nikogo słuchać, ale tylko co cnota i artykuły każą. Jakoż takiemu żadnej stacyej nie powinien nikt dać, chyba by dał na się podpisaną atestacyę, wiele wziął. Dodając i to, że gdy uniwersał gorący hetmański przyjdzie do chorągwie, aby się pilno zciągali na naznaczony dzień: tedy już nie upatrujących czterech mil (bo się do miernego ciągnienia rozumie) dniem i nocą mają pospieszać; któreby zaś chorągwie po naznaczonym dniu zciągały się, mają tracić ćwierć jedną jako nieposłuszne, która zaś najostatniejsza przyjdzie, okrom stracenia wszystkich zasług starszy gardłem karany będzie (przy osobnej karze na tych, którzy pod chorągwią do porządku pociągać mają), aby, gdy uchodząc tej kary żaden nieche być ostatnim, wszyscy w kupie na dzień naznaczony do obozu ściągali się. Gdyby zaś ciągnięciem idąc dwa noclegi w jednej wsi lub miasteczku chorągiew stała: tedy starszy dwie ćwierci żołdu (przy inszej we-

dług zdania hetmańskiego karze) a cała kompanija pół ćwierci tracić będzie, by też największe w tem wymówki dawane były; jeżeliby jednak jaki przy tem występek stał się, pod osobny sąd hetmański ma podpadać. Żaden przytem żołnierz, konny i pieszy, nie ma się wozić z żoną w ciągnienu, a daleko więcej z jaką inszą białogłową, pod odsądzeniem zaraz od pocztu, a pieszy kapitan pod utraceniem kompanii albo pod wytrąbieniem z obozu albo pod gardłem, bo tacy na ludzki koszt radzi różne wczasu sobie obmyślają, a zatem podwody biorą, które najbarziej ludzi niszczą.

19. Srebrnych rządów, rządzków i siedzeń haftowanych lub tasiem jedwabnych (okrom gołego rzemienia), także na sukniach bławatu, (okrom sukna) abo futer drogich (okrom lisów, popielic, wilków, baranów) pod odsądzeniem zaraz od pocztu niech się nie godzi ani w obozie ani za obozem zażywać towarzystwu i porucznikom, rotmistrzom zaś i innym wzgóre idącym w obozie tylko nie zażywać dla dobrego przykładu; acz i za obozem wojskowej myśli mąż tego nie czyni, bo to daremne zniszczenia (i wystawiania się jeden nad drugiego, aby się podlejszym nie zdał między towarzystwem) przynosi a serca do bitwy niedodaje, owszem go nieprzyjacielowi dla otrzymania sporego łupu naprawuje, daremnie obciążając. Żołnierski zaś strój należy na koniu dobrym, broni ostrej, rysztunku porządnym, ręce wyprawnej przy śmiałym sercu, co od boga za skromnością żołnierską i cnotą przez błogosławieństwo pochodzi. Barwy nawet porucznicy i towarzystwo pacholikom swym i wyrostkom falendyszowej nie będą dawać dla rozpieszczenia czeladzi, tylko paklakową i kozuch na zimę, pod tąż karą. A jeżeli kto jest z swojej ojczyzny tak dostatni, niech na potem zachowa, albo z wojska na rozpustę wyjedzie, drugich złym

przykładem rozrzutności nie psując. Jakoż sędzić go zarazem o to, aby drugim skromniejszym do utraty okazy nie dawał. Kupcy nawet wozić nie będą na sprzedaż do obozu, co do używania zakazano, pod utratą wszystkiego.

20. Który towarzysz albo jego pacholik przy obozie, a w ciągnienu mianowicie, we zboża na pole konie wypuści, albo niemłócone zboża lubo z pola lubo z brogu pod konie ścięle albo jakimkolwiek kształtem psuje: tedy jako rozpustny marnotrawca, sobie korzyści nie przynoszący a ludziom wielką szkodę czyniący, za niedozór czeladzi odsądzeniem trzeciej części pocztu karany bydź ma; zkaż szkoda nagrodzona będzie gospodarzowi, a ostatek na podupadłego towarzysza niech się obróci; poczet się zaś rozumie, nietylko co pod chorągwią, ale i to, co się znajdzie przy wozach. Tudzież ktoby w ciągnienu lub obozie pożytkowe w sadach wycinał drzewa, lub płoty lub budynki jakiegokolwiek (choć pod pretekstem pustek) rozbierał dla jakiegokolwiek potrzeby: tedy, chociażby o to skarga nie była, ma obsyłać codzien salasze rotmistrz, i takiego towarzysza ma karać obecną jaką karą krom sowitej nagrody (oprócz żeby większa szkoda była) a pacholik 60 plag kijmi weźmie albo go na koło wsadzą, chyba żeby tego osobliwie hetman przez otrąbienie w jakiej ściłości obozu pozwolił; gdyż snadniej do gotowego budynku trafi się gospodarz i łatwiej pustek poprawić, niżeli nowe budować i na gołym (przychodniowi) sadowić się placu, a tak jakoby nazawsze miast i wsi dzieje się z gruntu zniszczenie za rozbieraniem pustek i psowaniu pożytkowego drzewa. Któryby także pacholik pod pretekstem zasiągnięcia żywności bydłę robotne chłopu wziął (acz się nic nie godzi brać), ma bydź karany ucie-

ciem lewej ręki albo pryskowaniem (piętnowaniem). Towarzysz zaś, że takiego pacholika chowa i nie przestrzega skromności, ale mu pobłaża na swym poczcie, z jednego konia zółd traci albo zniżony będzie w rejestrze.

21. Dla zmniejszenia taboru (którym się przeprawy zacieśniają i wojsku do prędszego pospiechu przeszkoda bywa) tedy oprócz rotmistrzów i w górę inszych idących ani porucznikowi, ani towarzyszowi, poszóstnych ani poczwórnych rydwanów albo jakich wozów niegodzi się zażywać; tylko wojenne wozy skarbane potrójne, podwójne albo pojedynkowe dla lekkości przepraw mają bydź, według przemożenia. Na małe zaś poczty służącym (siła bowiem żywności nie bierze dawszy pokój napojom, materacom i zbytecznym konnym strojom) jeden tylko wóz godzi się mieć, porucznikowi zaś trzy wozy, chyba żeby hetman wedle potrzeby i pospieszenia kazał tego w ciągnięciu ująć. Zaczem, aby tem większa okazała była dla zmniejszenia wozowych ciężarów, postanawia się, aby towarzystwo i porucznicy w lekkie kotary przysposabiali się, namiotków tylko lekkich i prostych zażywając. Łatwo bowiem szałasz albo budę na długie stanie zbudować. Stoły także i ławy nie mają bydź, tylko z ziemi kopane, bo się to zgodzić w kupie nie może, aby wojować i miękkich wczasów zażywać; czego ma starszy pod chorągwią dozierać i zaraz sądzić (pod karą o niedbałą starszyny) mianowicie, ktoby z towarzystwa przesadzał się w namioty wytworne, farbiste, floryzowane, okrom prostej domowej roboty, żeby się rozpuszczenie trybu wojskowego powoli nie wkrađało i utrata. Zapatrując się zaś na zmniejszenie taboru ódjąć całe wozy towarzystwu (jako niektórzy dla prędkości i lżejszego wojowania mniemaniem się uwodzą) nie jest [ze] wszystkiem pożyteczna, gdyż spustne rzeki nie są

częste u nas, ani wozów nie masz z publicznego skarbu opatrzonych, któremiby żywność za wojskiem wiezioną była dla sprzedaży. Często przytem w borgowej służbie zostaje żołnierz, że nie ma za co kupić, a luboby miał, nie dostałby zawsze w tak wielkiej kupie żywności. Lepiej, ten frasunek z głowy hetmanowi zdjawszy, żeby kaźden towarzysz swoim wozem żywność sobie prowadził. Tenże porządek wozowy i w piechotę wprowadza się, aby w obozie głodem nie ginęła, gdy się na bazarników tylko żywność spuszczają swoich wozów nie mając, zwłaszcza, gdy zimowe chleby zli oficerowie na swoje pożytki obracają lada czem odbywszy żołdata, zkaź żaden dziesiątek nie może sobie konia i wozu obmyślić dla niedostatku i ukrzywdzenia przez oficerów. Lepiej tedy przywiekszy tabor prowadzić z żywnością zwolna postępując, niż prędko spiesząc się prędeź zniszczem powrócić, albo przez ogłodzenie zwojowanym zostać, w ciasne zwłaszcza i głodne zaszędłszy kraje. Kto lekko wojuje, lekkie pożytki zbiera; nie jak prędko wojnę odprawisz, ale jak dobrze i bezpiecznie, na to się zapatrując, nie jak siła obieżysz i zakroisz, ale jak wiele i długo dotrzymasz, w tem pewny zysk kładąc. Jeżeli zaś z większym taborem pospieszyć trudno, łatwo gdzie przy fortecy część taboru i gotową żywność zostawić, albo powoli (przydawszy pewne pułki do obrony) kazać za sobą postępować, niżeli się o nie starać, gdyby całe znikąd nie było.

22. Pieszym pułkownikom, rotmistrzom albo kapitanom zleca się, aby piechotę na dziesiątki podzieliwszy do pewnej społeczności przyuczali w stanowiskach, w ciągnieniu, w obozie, w ratowaniu jeden drugiego w przygodzie, w chorobie, w zasiągnięciu żywności i wspólnym u jednego kotła żydle, starszego dziesiątnika dla rządu

między sobą obrawszy. Dla czegoż ma tego starszy pod chorągwią swoją dozierać (pod utratą starszeństwa albo pod zastąpieniem ćwierci z swego mieszka), aby kaźden dziesiątek piechoty przysposobił sobie kolasę konną, którąby żywność sobie do obozu prowadzili; ani swych własnych wozów za piechotne nie będą oficerowie potrącać (pod odpadnieniem od starszeństwa i utratą wszystkiego), kiedy przy wejściu do obozu będą wozy z żywnością prezentowali gieneralnemu prowiantowemu, albo temu, kogo do tej rewizyi przyda; a tę żywność piechota za żołdowe pieniądze będzie sobie w ciągnieniu powoli przysposabiała. A zaś w zatrzymaniu borgowej służby rotmistrz albo kapitan w mieście którem słoniny, mąki, grochu (za pewną asekuracją do skarbu) targiem weźmie z swego ramienia, i potrącając w żołdzie pomiędzy piechotne wozy podzieli, którzyby potrzebowali żywności; jednak ich do tego wziętku kapitan siłować nie może, którzy sami o sobie zechcą radzić, byle to nie przez zdzierstwo było. Dodając z tejże okazji, iż przez starszyznę pieszą dzieje się czasem wielka krzywda piechocie przez potrącenie fantów i sfałszowanie żołdu: tedy wolno w obozie będzie żołdatowi do sądu hetmańskiego skargę odnieść, za dowiedzeniem czego przy sowitej nagrodzie kapitan z urzędu złożony będzie, inszemu to porządnemu dając, jeżeli się hetmanowi będzie zdało, i żołdatowi wolno będzie pod inszą chorągiew przystać, aby się starszy na nim tego nie mścił.

23. Lubo dla ujęcia straty żołnierskiej i dla pohamowania obozowych zbytków zakazuje się kupcom i szynkarzom pod utratą, aby wina, petercymentu i miodu okrom piwa (a gorzałki potrosze) za obozem nie woźili przedawać: ale samemu towarzystwu zabrania się pod osądzeniem od ćwierci, aby sobie tego nie przywozili. Wszak-

że porucznikom i rotmistrzom i innym wzgóre idącym wolno będzie dla odprawowania mszej świętej i dla inszej wygody miernie mieć wina, byle tem nie bankietowali, okazyi żołnierzom do rozpusty nie dając i sobie do ciężaru.

24. Dla ćwiczenia się w obchodzeniu pilnej straży i dla inszych wielu przyczyn potrzeba, aby w obozie, w ciąganiu i na stanowisku codziem od godziny do godziny po trzech albo po dwu towarzystwa z pacholikami (jako sobie kolej postanowią) na straż przed chorągiew chodzili, osobny na to salasz u chorągwi obmyśliwszy, aby starszemu przeszkoda nie była; dzień i noc pieszo czując, z strzelbą gotową, czasem (gdy potrzeba) i konno. Jedno, że poczciwość swojej chorągwi wyrządzą, druga, że nagłe hałasy za tą gotowością straży między towarzystwem (albo od kogo obcego) pohamowane łatwo będą. Tudzież według dawnego trybu do pasienia koni na łąkach, na stanowisku, albo w obozie (albo jako sobie postanowią) dla dozoru czeladzi niech kolejno od godziny do godziny chodzą, bo tak skromność i pilność czeladzi zachowana będzie przy koniach, aby nie zginęły; którego wszystkiego porządku starszy będący pod chorągwią ma dozierać pod karą o niedbałych.

25. Urzędów ziemskich albo tytułów żaden z towarzystwa albo poruczników nie ma zażywać ani przyjmować, pod wytrąbieniem z obozu, aby samej enocie wojennej i starozasłużonym żołnierzom wyższe miejsce było, i tą się samą dosługiwali wysokiego miejsca a nie dworskiemi za lekkim uproszeniem tytułami. A jeżeliby kto przed zaciągnięciem taki tytuł miał, ma go poniechać i nie zażywać, póki w wojsku zostaje, pod karą.

26. Gdy się pułkami wojsko postanowi w obozie, ma hetman każdemu pułkowi okrom pułkownika (według swego upodobania) podać pułkowniczego albo namiestni-

ka, przytem oboźnego, strażnika, prowiantowego, pisarza, albo (jeżeli tego hetman pozwoli) sami w pułku między sobą obiorą; których mianowanych urzędników pułkowych nietylko z rotmistrzów albo poruczników, ale z towarzystwa sposobnego (co obóz, to inszych, dla lepszej pilności) obierać będą, nie na samą autoryzację osoby patrząc, ale umiejętność doświadczoną wojny (przy rozsądnym obrocie) w każdym upatrując, bo natem rząd i zdrowie całego pułku zawisło; niesłuszna przeto, aby za faworem, ale za cnotą dawano to było.

### 27. Powinność pułkowych urzędników takowa ma być:

Pułkowniczy albo namiestnik (od pułku samego na początku obozu każdego obrany, lub też podany od hetmana) wtórej władzy po pułkowniku ma bydź, znosząc się o porządku całego pułku. Dla czegoż mają go zarównie insi pułkowi urzędnicy, rotmistrze, także i porucznikowie i każdy w pułku jako pułkownika szanować i słuchać, bo oni oba mają władzę mieć napomnienia, sądzienia, karania każdego (nikogo nie wyjmując) występnego; oni mają ćwiczenia obozowego dozierać, z hetmanem się mają znosić o porządku swego pułku w stanowiskach, w strażach, w opatrzeniu paszy i żywności i w inszych rzeczach. Oni powinni codzien po dwu towarzystwa, w rzeczach wiadomych i niepodejrzanej podufałości, do hetmana z swego pułku posyłać, aby zawsze przy boku hetmańskim w ciągnienu, w potrzebie i w obozie dzień i noc kolejno przebywali nie odstępując, aby przez nich bez omieszkania do swych pułków ordynanse od hetmana przesyłane bywały, gdyby co nagłego nastąpiło. Tenże pułkowniczy, gdy pułk do wojennego szyku wynijdzie, ma pułk równie z pułkownikiem porządnie do boju sprawić i na dwie części rozdzielić, czoło pułku z husarskie-



mi chorągwiami (jeżeli są w pułku) samemu pułkownikowi dać do przywodzenia, a sam z drugą częścią z kozackimi chorągwiami z gotowością strzelby i szabel ma wteż tropy w posilku skoczyć, że tak każdy pułk będzie miał swój posilek. Tenże ma przestrzegać (sprawiając pułk do boju), aby towarzyszowi podle towarzysza, pacholikowi podle pacholika (który sobie z kim słowo rzecze, w boju się nie odstępować) miejsce w szeregach jeden podle drugiego bronione nie było, gdyż w tem największa siła i moc do boju będzie należała, i owszem wto jako najlepiej trzeba żołnierza wprawować. Wszyscy jednak chorągwi swej jako matki pilnować będą, kto się od niej w boju pod cudzą odbląka, jakoby uciekł, tak go bez respektu o to karząc. Ciż oba mają do hetmana zarazem dawać znać, jeżeli w swoim pułku jakie zamieszanie przez nieprzyjaciela stało się w szyku, albo jeżeli nieprzyjaciel na swe skrzydło naciera. Ciż mają gromadzić znowu towarzystwo, gdy na odwrót chorągwie przychodzą, i pułk jako znowu do boju sprawiać i rannych do obozu odsyłać, serca swoim dodawać, posilki sobie obmyślać; w obozie zaś, gdy się hałas we dnie albo w nocy stanie albo trwoga, zaraz do hetmana, co każe czynić, dla ordynansu ma jeden z nich jechać (nie przez posły sprawując, dla zdrady) a drugi tymczasem pułk swój w szyku przed sałasami ma sprawić i będzie czekał gotowego. Także na wychodzeniu z obozu o stanowiska swoim chorągwiom u hetmana prosić będą. Dokładając tego, co wprzód miało się położyć, że pułkownik i pułkowniczy nie dla jakiego tytułu albo osobnej w rzeczypospolitej prerogatywy, ale z samej wojennej cnoty podawani będą, i tacy, którzyby sami się nie szanując w obozie i potrzebie pułk sprawowali, nie przez namiestników, ale sami wiedzieli, co z tem czynić. A jeżeliby niesposobnymi po-

tem pokazali się, wolno ich zaraz hetmanowi odmienić, bo na dobrej starszynie wojna zawisła barziej, aniżeli na mnóstwie wojska.

Oboźny pułkowy ma tabor swego pułku w ciągnięciu wojska nierozzerwanie prowadzić, w przeprawach ma się wcześniej dowiadować i przestrzedz wozy wszystkie, aby w każdym wozie wiązka chróstu była (czego się wymawiać nie powinni, pod karą towarzysza, czyj wóz, bo to nieznakomity ciężar) dla zarzucenia, jeśli błotna przeprawa, albo dyl jeden, jeżeli most na zwodzie przyjdzie stawiać; z których nieznacznych kawałków, gdy się do kupy zniosą, wielkie przeprawy naprawione być mogą. Zaczem, aby przeprawy porządnie naprawowane były, wszyscy luźni od wozów mają słuchać oboźnego pułkowego, jakoby obecny sam hetman był w ciągnięciu; zaczem gardłem może karać zaraz swawolnego, porządku nieprzestrzegającego, nikomu się o to niesprawując. Nawet samo towarzystwo, co wozy prowadzą, mają go zarówno słuchać, rozporządzając i dozierając, co każe. Lubo tedy luźnym każe się rzucić do chróstu z pod jednej chorągwi, z pod drugiej do dylów, do siekier, do rydlów, do motyk: każdy powinien zarazem czynić i przeprawę naprawiać; a gdyby nieprzyjaciel na tabor napadł, tenże oboźny w swym pułku luźnych z rusznicami, z rohatynami (i kto co ma) sprawić powinien przy wozach, towarzystwu rząd nad nimi podziałem zleciwszy, jako najlepiej będzie rozumiał, aby wtaborze szkody nie było. Dla czegoż, aby znakomity był każdy oboźny, tedy przy taborze w ciągnięciu (a nie gdzieindziej) znaku swego pułku nad sobą niech zażywa na długim drzewcu, aby każdego z daleka go obaczył i poznał między wozami, dla otrzymania ordynansu. Gdy zaś wojsko ku noclegowi będzie się zbliżało, tedy oddawszy komu z rozsądnego towarzy-

stwa znak i władzę, ma sam od taboru wprzód na miejsce noclegu jechać, i dowiedziawszy się od generalnego oboźnego o miejscu swego pułku ma tamże zaraz na chorągwie podzielić i, gdzie która będzie stała, miejsce szerokości i długości stanowiska malowanemi chorągiewkami, pułkowym podobnemi (dla ustrzeżenia myłki) oznaczywszy wyjedzie znowu przeciw taborowi, każdej chorągwi miejsce bez zamieszania pokazując. Tenże oboźny będzie dozierał, aby ochędństwo w obozie zachowane było, zdechłe konie, trzewa z zabitych zwierząt i inne nieczystości każąc każdemu z przed siebie (albo raczej z przed swego pułku) za obóz wywozić i zakopywać, dla smrodu i zarazy powietrza. Jakoż każdy towarzysz, przed któregooby sałaszem jaki ścierw albo nieczystość jakiegokolwiek gnoju albo nieochędństwo było, okrom tego, że będzie powinien kazać wychędożyć, ale jeszcze za niedbalstwo czeladź jego majdan (albo ulicę przed chorągwią) powinni będą dwa dni chędożyć, lub insza kara wedle zdania starszego będzieznaczona. Ma także dozierać, aby wydzielony swemu pułkowi wał koło obozu porządnie i umiejętnie kopano według określenia generalnego oboźnego i, jeżeliby się znowu począł wał psować, ma go (codzień obchodząc) kazać poprawować luźnym kolejno, pod karą o niedbałych dozorcach. Tenże oboźny podczas potrzeby ma w obozie zostawać, aby o obozu obronie z drugimi myślił, a najbardziej o tej części wału, która swemu pułkowi należy, nie odstępując od niej. Co się jeszcze przepomniało dolożyć, żeby tem snadniej oboźny pułkowy czynił staranie codzienne koło części obozu, na każdą chorągiew (z jego pułku) po dwóch luźnych (koleją poczty obchodząc) z rydlami, z siekierami do oboźnego pułkowego codzień rano posyłać, i z konną kolaską dla wożenia chróstu, — których oboźny na po-

prawę wału swojej części lub na ochędożenie pułkowego stanowiska, a co największa (gdy gieneralny oboźny obwieści i rozkaże) na poprawę dróg za obozem dla snadniejszych przejazdów (z paszą i żywnością) będzie zażywał. Temuż oboźnemu wiedzieć należy o wszelakich zapalach obozowych, gdyby się obóz albo sałasze pułkowe zapaliły, wcześniej osęki i naczynia do ugaznienia przysposabiając, a wprzód jeszcze z strony ostrożności ognia przez towarzystwo, z każdej chorągwie (codziem inszym z pocztami) do tego przydane, czyniąc wszelki porządek.

Strażnik pułkowy ma swego pułku podsłuchy i strażę zawodzić i objeżdżać, kołowej także straży pilnować, hasło aby nieprzyjacielowi wydane nie było, przestrzegać. Ma się znosić z gieneralnym strażnikiem przyszej straży i ma gieneralnemu we wszystkiej prace dopomagać codziem koleją z inszymi pułkowymi strażnikami, dozierając przytem, aby jako we dnie tak w nocy nikogo obcego z obozu i do obozu nie puszczo no dla zdrady. A podczas zamieszania jakiego w obozie albo trwogi każdy powiniem zaraz u swego pułku i straży najpierwej stanąć i dać znak do hetmana przez dwóch towarzystwa, co się dzieje, sam od podsłuchów nie odstępując. Tenże, gdy wojsko do boju w szyku stanie, tedy zawiodłszy poboczną straż albo podsłuchy (dla upatrzenia, aby ukradkiem przez chrósty i doliny nieprzyjaciel tyłu wojsku nie obieżał) ma się do pułku wracać, w boju jako pułkownik albo jego namiestnik przy nim zostając dla sprawy lepszej. A iż się dwojaka straż rozumie, jedna, która się stawia dla niebezpieczeństwa wojska względem ostrożności od nieprzyjaciela, jako to są posłuchowie — druga zowie się straż (bo tę koniecznie hetman porządek kochający ma zachować) tj. dozorecy, albo nastawcy, albo ostrzegacze, którzy stawiani bywają dla ustrzeżenia koło obozu,

aby w polach, we zbożu, we wsiach, w rozbieraniu płotów i budynków, w wycinaniu pożytkowych drzew, w szarpaniu po drogach żeby nie było nikomu szkody: tedy strażnik pułkowy od strażnika gieneralnego powziąwszy rozkaz, która mu strona obozu dla takowej zlecona straży, ma po ścieżkach, po drogach, blisko wsi i koło zboża w polu takowych nastawców albo ostrzegaczów po kilku stawiać, aby konie od zbóż odpędzali, aby luźnych, nie tylko szkodę czyniących, ale i co jest zakazano ku obozowi przywożących, imali jako rozpustników i przestępców hetmańskiego zakazu. Najpierwsza tedy dobremu hetmanowi, aby wcześniej sam zabiezał porządkowi dobremu, to zaś jest ostatnia, wtenczas chcieć mieć dobrze lub sądzić występnych i karać dopiero, kiedy się kto skarży i kiedy się źle stanie. Wszystkich (gdy źle uczynią) karać nie podobna, wszystkim zaś zabronić podobna, aby swawolnie czego nieuczynili, póki (jako więc mówią) koła się nierozbiegają. Przy tymże strażnikowym urzędzie wiedzieć należy, iż posłuch nie powinien więcej stać nad trzy godziny. Na co każdy rotmistrz albo porucznik ciekący zegarek powinien będzie mieć dla wymiaru czasu prawdziwego, gdyż (zwłaszcza w nocy i zimie) wzrok się rad wysila. Pod bokiem zaś nieprzyjacielskim częściej już posłuchy będą odmienione, na miejscach niebezpiecznych, przy chróstach i padolach po dwóch stawiając obok dla ustrzeżenia lepszego i śmiałości w kupie, gdy jeden w tę, drugi w onę stronę upatruje.

Prowiantowy pułkowy ma się znosić z gieneralnym prowiantowym o zaciągnienu zboża, żywności i paszy na swój pułk. Lecz, iż zaciąganie paszy i żywności przez liczną czeladź dzieje się, przez którą, gdy nie jest w porządku, wielkie na całe wojsko zachodzą mieszaniny, bowiem luźni biegając rozsypką tam i owdzie, jeden przed

drugim chwytając, pustoszą i ogłodzają kraje, że całemu wojsku na dokończeniu dobrej rzeczy nie dostanie żywności, konie bieganem pomorzą, a największa w nieprzyjacielskie ręce wpadają, zkaąd gotowe dostanie języka: przetoż, aby luźni w porządku bywali, każdy towarzysza do obozu idący ma rejestr swego pocztu i luźnej czeladzi imiona (do najmniejszego wozowego chłopca i kuchty, żadnego nie zataiwszy pod karą) podać rotmistrzowi albo porucznikowi, aby przy pocztach swoich wszyscy w rejestr wpisani byli (o bazarnikach toż się ma rozumieć za dozorem prowiantowego) dla tego, żeby łatwo dojść swawolnego, gdy cò zbroi, czyj jest i jako ich do pożywienia w obozie wiele. Jeżeli zaś po tem urejestrowaniu przybył komu luźny, albo przez śmierć albo ucieczkę ubył, powinien towarzysza we dwu dniach do rejestru odnosić, dla uchodzenia myłki na potem. Czego porucznicy sami a wprzód jeszcze rotmistrze będą dozierać, pytając się często, by też i codzień. Gdy tedy hetman każe otrąbić (pod obozem zwłaszcza nieprzyjacielskim, lub dla jakiej inszej przyczyny), aby żaden z obozu na czatę ani gdzie indziej nie wyjeżdżał, łatwo dojść będzie, gdy każdy porucznik swe poczty obeszle z rejestrem weryfikując i widząc na oko każdego, jeżeli (czy) wszyscy luźni przy pocztach swoich zostają. Gdzieby zaś którego nie dostawało, gdzie jest i jako posłany, towarzysza ma dać sprawę. A gdyby się pokazało, iż za wolą towarzyską, albo przez jawny niedozór i niedbalstwo, nad zakaz wyjechał z obozu, ma być towarzysza na jaką wielką karę bez odwołki sądzony i tego luźnego powinien pod zakładem wojennym stawić,—aby tak każdy towarzysz swoich luźnych w karze i dozorze miał i za ich nierząd odpowiadał, bo wie, kogo chowa,—nad to konia z pod tegoż luźnego na szpital albo na podupadłego towarzysza tracąc, a sam

luźny wedle występku albo kijmi bity albo pryskowaniem albo gardłem karany będzie. Gdy tedy (w ziemi zwłaszcza nieprzyjacielskiej) dla żywności na czatę albo dla paszy wysłać potrzeba, obeszle chorągiew starszy, jeżeli po jednemu czyli po dwóch luźnych z pocztu wysłać potrzeba, jednym konno, drugim z wozami, i z jakim (dla ostrożności) orężem albo porządkiem. Tedy mają się pod pewny znaczek pod chorągiew (cięż luźni) zjechać, gdzie towarzystwa dwóch, na kogo kolej (według rejestru, jako do prowadzenia wozów bywa), przydano będzie, aby ich pod likiem, jako z obozu wprowadzają na czatę, tak nazad przyprowadzali według tegoż rejestru pod liczbą. Do tego, jako w kupie wynidą, tak aby nie urywczono się wracali, pod karą, kto się odłączy. A jeżeli którego nie będzie dostawać przy powrocie, mają towarzystwo (którym czata zlecona) sprawę dać, jeżeli się albo odbłąkał albo od nieprzyjaciela dla języka porwany. Zaczem, który towarzysz bez wiadomości prowiantowego na czatę wyszle, zwłaszcza pod bokiem nieprzyjacielskim, ma też konie, na których jechano, utracić, na zaratowanie podupadłego towarzysza, albo jako wynaleziono będzie. Nie ujdzie wymówka, że się bez jego wiadomości stało, a luźny, co jachał, pięćdziesiąt plag kijmi weźmie. Gdy zaś ciężko o dostanie prowiantu i paszy, tedy już nie każdy sobie i dla swego pocztu, ale do pospolitego podziału, za dozorem tegoż przydanego towarzystwa, powinni wszyscy przywozić i na kupę składać (jakoż tak zawsze ma być), aby z rejestru na pocztu podział wszystkiego był przez porucznika, albo kogo porucznik do podzielenia z ramienia swego naznaczy; żeby nie były jednemu gody a drugiemu głody, czem wojsko powoli nieznakomicie niszczeje. Żołnierz jeden drugim dobry, jeden drugiego pomocą żyć ma, nie rwą się na partykularze, ale jako ręka rękę gdy umywa. Dla tego ma

tenże prowiantowy zlecić towarzystwu, co czatą zawiado-  
wać będą, aby zboża i paszy darmo nie psowano, wsi nie  
pustoszone, ale co się godzi wziąć wedle słuszności, aby  
to brali, lubo się w ziemicy nieprzyjacielskiej dzieje; aby  
przytem ostrożnymi byli dla napadającego z nagłą nie-  
przyjaciela, jedni żywność sposabiając, drudzy co lepsi  
z strzelbą w gotowości pilnując, co na dozorce i na do-  
brej sprawie przydanego towarzysza należeć będzie, i że-  
by nie rozbiegali się od znaku. Ten jest jeden sposób,  
przez który spustoszenia i zdzierstwa (przez luźnych) po-  
hamowane bydź mogą, gdy się nie pojedynkiem po wsiach  
i dworach rozbiegiwać będą jedno zabierając a drugie  
psując, ale pod okiem towarzystwa przydanego (które nad  
wyjeżdżającymi zupełną władzę w karaniu mieć będą)  
miernie żywności zaciągając. Gdzie jeźliby się przez  
luźnych nieskromność szkoda jaka stała, żeby przydane  
towarzystwo według ekscesu karani za niedozór będą.  
A żeby łatwiejszy dozór był luźnych powracających się  
z paszy albo z czaty, jedną bramą niech wszyscy do obo-  
zu wjeżdżają, któryby zaś inszą stroną do obozu się ci-  
snał albo wkradał, ten jako podejrzany ma bydź ze wszyst-  
kiego obrany i konia ma tracić na stronę tego, kto po-  
strzeże, sam zaś do warty ma bydź oddany, aby sprawę  
dał o sobie. Ma tudzież tenże pułkowy prowiantowy od  
gieneralnego prowiantowego sprawić się, która część albo  
który trakt i które wsi swemu pułkowi dla zaciągnięcia  
żywności naznaczone, aby tam swoich wykierował. Bo  
gdy kto chce, i gdzie chce, z wojska bierze, więcej ze-  
psują, niżeli zkorzyszczą, jeden siła ma, drugi nie, je-  
den drugiego uprzedzając, lecz każdemu żołnierzowi ży-  
wności zarówno potrzeba.

Sposób żywności w obozach i w ciągnienu. Rachu-  
jąc tedy sześć snopów na konia jednego (gdzie pomniej-



sze snopy) od godziny do godziny (nie tylko o obozach rozumiejąc, ale i w każdym z obozu i do obozu ciągnięciu) łatwo będzie dojść, na wiele chorągwi i na (jak) długi czas opanowane gumno wystarczy. A tak jedno porządne gumno całemu wojsku do słusznego czasu będzie wystarczyło, oszacowawszy, (nie gwałtem jednak i nie u jednego wszystko, ale u kilku po części wzięwszy) żeby z skarbu koronnego *ad rationem* zasług wojskowych zapłacone było za atestacją hetmańską, i porachowawszy, wiele z konia jednego wytrącić przyjdzie. Gdy zaś trawy są, trawą się samą kontentując. Co zaś do samych osób należy, gdyby w wozach żywności nie stało (bo każdy żołnierz do obozu wchodzący na ówierć roku ma z sobą żywności), jako bydła tak zboża przy słusznym szacunku ma być podział z rejestru wprzód na pułki, potem w pułkach na chorągwie; pod chorągwiami zaś do podziału z rejestru towarzystwo wołając, żeby się jeden przed drugim nie uprzedzał i za upośledzenie sobie nie miał. Ma przytem prowiantowy tenże, gdy się powraca czata, przeciwko niej wyjechać, przez hałasu pod swoim znakiem do obozu onę wprowadzając. Żarna przy tym obozie i młyny za obozem ma mieć w swem zawiadowaniu; aby młynarzów nie rozpędzano i browarów nie rozbierano, ma załogę dawać. W tych zaś miasteczkach albo wsiach (które od generalnego prowiantowego na swój pułk dla zasiągnięcia żywności naznaczone) ma kazać zboża obywatelom gotować, chleby piec i insze żywności do sprzedaży przysposabiać; a żaden z drugiego pułku na drugiego przystawstwo (pod kijową karą i przepadnięciem konia i wszystkiego, co przy nim się znajdzie) nie będzie nabiegał, i może go każdy jako swawolnika imać i do sądu oddawać. Naostatek (a to najsurowiej) przestrzegać będzie, aby zielonych zbóż w polu nie psowano, chłopom orzącym nie przeszkadza-

no, bydeł nie kradziono, gwałtem nie wydzierano, nietylko w swojej ziemi ale i w cudzej, miernie wszystkiego zażywając, gwałtów i zbytków nie czyniąc, bo tą niesprawą odstraszą się obywatele, że uporniejsi w obronie być muszą. Każdy zaś łaskawemu narodowi podlegać woli. Nawet samemu sobie w dalszem prowadzeniu wojny, albo w powrocie, przez spustoszone kraje w żywności niewygoda będzie. Nadto bóg sam dla różnych zbrodni gotowe zwycięstwo z ręki swawolnych wyjmuje. Tenże nastatek prowiantowy podczas potrzeby ma w obozie zostawać, pułkowemu oboźnemu pracy w obronie taboru i okopu dopomagać.

Pisarz pułkowy ma wiedzieć o sprawiedliwych rejestrach i liczbie żołnierza pod chorągwiami będącego w ciągnięciach przed generalnym popisem, powoli przypatrując się, wiele konnych pod konnemi chorągwiami albo piechoty w pieszych kompaniach zostaje; żeby do popisu generalnego naszychtowane rejestra nie były fałszywą liczbą do uszkodzenia płacy. Zaczem pisarze pułkowi mają (każden z pułku swego) pod przysięgą rejestra uweryfikowane, jeden pisarzowi polnemu, a drugi eksemplarz dla informacyi skarbu do grodu lwowskiego (gdzie zwykle komisye płacy wojsku bywają) co pół roku *per oblatam* z podpisem i weryfikacją pisarza polnego podawać za ponowioną coraz w grodzie przysięgą, aby prawda częściej mu przed oczyma była. Ma tudzież o zaciągach i sądach towarzystwa w pułku swoim będącego wiedzieć.

28. Iż się o znakach namieniło, żaden nie powinien ich kazać nad sobą nosić, okrom wielkiego hetmana i polnego, albo komu trzeciemu hetman pozwoli (jeżeli by w szyku wojska do boju które skrzydło do sprawowania komu zlecił), aby do odbierania prędkiego ordynansu znakomity był. W taborze zaś samym, w ciągnięciu i gdy

się tabor rusza, oboźny koronny i pułkowy znaków [swoich dla znakomitości zażywać będą, ale nie gdzie indziej okrom przy taborze; jednakże mniejsze znaki żołnierskie każdy porucznik, rotmistrz i pułkownik, tak konny jako pieszy (jako to w francuzkich wojskach, według herbownych białych lilij, białej kitajki na opasanie zażywają, Rakuzanie karmazynowej, Holendrowie pomarańczowej) według białego naszego orła w czerwonym polu, pół bryta białej a pół bryta czerwonej kitajki zażywać ma ku znakowi rycerskiemu na przepasanie, co więc pasem rycerskim zowią, bo ztąd w boju starszyznę poznawać potrzeba. Ba i okrom obozu między obcymi ten znak wojenny niech każdego wyświadcza i znamionuje, co więc ozdobniejsza żołnierzowi grzecznemu nad wysmukłe i gachowne insze stroje i ozdoby. Takich zaś pasów rycerskich nikomu się niebędzie godziło zażywać, tylko kto obecnie w służbie wojennej zostaje.

29. Jeżeliby który towarzysz, zaciągnąwszy się z rotmistrzem i podjechawszy pod chorągiew, nie wysłużył z tymże rotmistrzem sześci ćwierci: tenże towarzysz, jeżeli albo kontentacyę wziął od rotmistrza, ma onę we dwójnasób onemuż wrócić przed sądem wojskowym; a jeżeli żołd wziął, tedy ma go za wszystkie przeszłe ćwierci tamże wrócić, lub w niedostatku pieniędzy poczem oszacowanym zapłacić, co między kompanię podzielono będzie; a jeżeli borgową służbę służył, tedy wszystko ma mu przepadać w skarbie. Tudzież lubo się zaciągnie pod innego rotmistrza, tedy i tam darmo bez płacy dwie ćwierci będzie służył, ani mu się w skarbie będzie rachowało. Nawet i gardło takiego towarzysza w samej dyskretyi hetmańskiej będzie zawisło. Rotmistrz zaś sam, który takowego towarzysza zaciąga, pod sąd hetmański będzie podpadał, chyba by się wyświadczył, że nie wiedział wła-

śnie o niedosłużeniu tego towarzysza. Dla tegoż każdy towarzysz z pod chorągwi wyjeżdżający ma kartkę od starszego brać, że zupełnie dosłużył i że mu wolno pod inszą chorągiew podjechać, a bez takowej kartki żadnego towarzysza w wojsku służącego nie będzie się godziło rotmistrzowi zaciągać, pod sądem wojskowym.

30. Z przegranej potrzeby którybykolwiek żołnierz (a starszyzny mianowicie) okropną obozu, albo naznaczonego od hetmana miejsca, gdzie indziej ustęp swój kierował mijając obóz: nietylko wieczną niesławą imienia i utratą wszystkiego, ale gardłem karany być ma, i takiego imie jako hańby godne i rzeczą samą infamisa po wszystkich grodach, z podpisem ręki hetmańskiej, ma być rozesłane. W obozie zaś na szubienicy imie takiego przybite będzie. A jeżeli ma jaką rzeczypospolitej dzierżawę albo starostwo, ipso facto za wakujące miane i komu inszemu (*non obstantibus juribus communicationis*) oddane będzie, gdy o tem da znać hetman do dworu, a zwłaszcza temu, kogo hetman zaleci. I owszem każdy z starszyzny ma swoich kupą do obozu uwodzić i o rozsypkę (lub gdy się kto odbłąkał) sprawić się powinien, jakoby sam barziej o ucieczce, niż o swoich sprawie i dozorze, myślił; bowiem przegrane bitwy ratować się znowu mogą za opatrnością lepszej rady w porządku i otarciem pierwszego postrachu, gdy żołnierz, starszyzna, znaki wojenne, hetman w kupie po przegranej zostają; w rozsypce zaś uchodząc, cóż, jeżeli nie jawna wszystkich zaguba i niepowrotna przegrana, gdy niewiedzieć zkąd, kogo i na które miejsce gromadzić? Jednak wzajem hetmana dobrego powinność, aby obóz dobrze opatrzył wałem, armatą, żołnierzem, a przynajmniej na prędce taborem—do którego by bezpiecznie przegrającym było ustąpienie dla sprawienia się lepszego, a nie na większą konfuzję. Nie powi-

nien tedy hetman w żadnym obozie stać, gdzieby się zaraz nie okopał porządnie.

31. Wszystkich artykułów wojennych, tak przerzeczonego, jako inszego porządku przestrzeganie, nie tylko do rotmistrza albo porucznika, ale do chorążego i trzech pierwszych w rejestrze towarzyszków niech należy, aby wraz z pierwszymi do dobrego pociągali rządu; bo mniejsza na rotmistrza praca i nienawiść o surowość wojenną, i snadniej się wszystka skromność zachowa przy wielu dozorcach. A gdyby opuszczali ci wszyscy mianowani przestrzegać, tedy zarówno, jako rotmistrz albo pułkownik, pobłażający gardłem albo odsądzeniem od pocztu, według zawinięcia, karani będą od hetmana.

32. Wkłada się naostatek na rotmistrzów i poruczników (kto z nich obecny będzie przy chorągwi), aby czterech towarzystwa, w dziele rycerskiem najsprawniejszych, w kole towarzyskiem wedle zdania swego naznaczali, którzyby pracy porucznikowi dopomagali w ciągnięciu a mianowicie w boju lewego i prawego skrzydła pilnując, do bitwy zachęcając, nie rozsypką ale kolano z kolaniem do potrzeby następując, lub (jeżeli opaczna, strzeż boże! fortuna) zwolna w kupie ustępując obronną ręką, zamieszanych do sprawy przywodząc, a najbardziej pilnując, żeby żaden z potrzeby nie uchodził, sumieniem się obowiązawszy, że w każdym takim (bez braku osób) wprzód niż w nieprzyjacielu szablę utopić mają, uchodzącego zabijając; aby każdy wolał w boju z nieprzyjacielem potykać się, aniżeli pewną śmierć od swoich z tyłu ponosić. Przestrzegać równie będą, luboby nieprzyjaciel (zwłaszcza który prędkością konna wojuje, jako Turczyn, Tatarzyn i inisi) tył w potrzebie podał, aby się za nim chorągiew daleko od swoich posiłków nie zaganiała, dosyć mając, że z placu nieprzyjaciel mężnie zepędzony i serce mu wo-

jenne wzięte. Gdyby się kiedy kto dalej zagnał szeregów nie pilnując, albo starszyzna zapędu tego nie wytrzymała, tak chorąży jako starszyzna będą sądeni; bowiem zaczęte już do wygrania potrzeby, gdy znowu nieprzyjaciel na odwrót przychodzi, naszych rozsypką i bez porządku następujących znowu razi i zwycięża. Jeźliby zaś albo w boju źle chorągiew stanęła, albo się rozbieżała, tedy wprzód ciż dozorcowie z rotmistrzem, porucznikiem i chorążym, niżeli kto inszy, od hetmana karani będą; bo na nich wszystka dobra sprawa należy, aby się dobrze chorągiew potykała; które to towarzystwo, aby swojej powinności pilniej dozierali, mają wolni bydź od prowadzenia wozów i pisania gospód, aby ustawicznie przy kompanii zostawali wszelkiego porządku starszym dopomagając, tudzież od posłuchów wolni będą i nie w szeregu będą jeździć, ale pobok skrzydeł, dla dozoru. Jako tedy w mocy starszego zostaje podanie tych, tak i odmiana przy nim będzie zostawała, gdy się będzie zdało inszych podać, byle to przy obecności towarzystwa było. Nad to, okrom zwyczajnego zdawna chorążego, być ma jeszcze podchorąży (z doświadczonego w mężtwie towarzystwa w kole towarzyskim za zdaniem owychże) obierany, aby, gdy się trafi w potrzebie chorążemu szwankować lub mniejszem sercem w boju czynić i nacierać, niż potrzeba: podchorążego będzie powinność, zaraz odbierać chorągiew i poprawić dzieła pod karą o niedbałych, który gdy się lepiej według porządku rycerskiego sprawi, sam chorążym tem samem na potem ma zostawać, a tamten zrzuconym będzie.

A te wszystkie artykuły nie tylko mają w dobrym porządku wiązać każdego towarzysza albo pieszego żołnierza według swego stanu i trybu, ale pułkownika i samego hetmana dla dobrego w wojsku przykładu, gdyż przy-

kładem swoim więcej hetman sprawi dobry, aniżeli surowością zakazania. Bo na jego porządek i niewystawność barziej wszystko obraca oczy, aniżeli na pisane i nieme artykuły, które same od siebie mówić nie mogą, ale tylko w przykładzie hetmańskim do wojska mówią. Gdy zaś artykułów sam hetman nie przestrzega, jakoby nie chciał, aby wojsko onym dosyć czyniło, i niesłusznie o to drugiego karze, w czym sam obowiązany zostaje. Dla czegoż to się jeszcze dodaje, że tego ma hetman przestrzegać: aby co tydzień w obozie, pewnego dnia, po dwu wojny wiadomszych z każdego pułku lub z pod każdej chorągwi wzięwszy (alternata, raz rotmistrza, drugi raz porucznika z starynnem towarzystwem) o porządku obozu i o całej wojnie radę zwodził, a najbarziej przed potrzebą; z kąd nie tylko za taką radą dobrze się dziać przy bożej łasce będzie, ale dufność wszystko wojsko do swego hetmana przy dobrej śmiałości weźmie, gdzie jakoby nie przez dobrej rady wszystko zaczynać się ma. W których radach nie upośledzać towarzystwa starego i biegłych w rzeczach, bo często z tych mniejszych tak dobrze drugi radzić może, jako kto z starszyny. Wszak wyrozumiawszy radę skrycie potem u siebie (z kilką bieglejszych) postanowi hetman, co ma czynić dla zatajenia sekretu rady wojennej, co nie każdemu trzeba wiedzieć.

#### *Dokład.*

Przy tych wojennych artykułach do uważenia przychodzi, niektóre okoliczności w orężu żołnierskiem odmienić. A najprzód w husarzu, aby każdy towarzysz osobne miał za swój własny grosz obmyślane kopije (pierwsze tylko przy zaciągu od rotmistrza wzięwszy) dla pocztu swego, oprócz tych, co z niemi pod chorągwią siada; gdyż w jednej potrzebie kopije skruszywszy dla drugiej

potyczki kopije nie bywa z wielką ujmą siły husarza naszego. Także powinien mieć z osobną w wozie tyle grotów, ile na cztery poczty rachować się może; bo gdy za gęstemi utarczkami kopij nie stanie, może lekkie młodociane jedliczki i sosienki, w lesie wyciąwszy i wysuszywszy, miasto krótkiej kopiej lada grot przyprawiwszy zażyć. Co podczas moskiewskiej wojny, za Zygmunta króla, z pożytkiem wojska naszego zażywano. Przytem proporców przy kopiej nie zda się mieć, bo w orężu żołnierskim nie kształt ale potrzeba upatruje się. Z proporcem ciężka kopija, a zatem ramię wysili, i nie tak rzeźwa do władania szabłą zostaje ręka, koń się przytem ufatyguje. A druga, że przyjdzie przez las, przez chrósty, kopije złożywszy, przechodzić lub (*ex arte militari*, aby nieprzyjaciel szyku nie postrzegł) w pół ujawszy zniżyć po koniu, co dla przeszkadzającego proporca uczynić nie łatwo. Naostatek w proporcach jest koszt daremny, gdyby oraz husarza wiele w nagłej rzeczypospolitej potrzebie zaciągać przyszło. Kopija ma być na półdzwięta łokcia wzdłuż.

W kozackim rynsztunku dojrzeć potrzeba, aby (gdy nie może być pancierzów) lekkiej zbrojki, albo samego przedniego blachu, zażywano, albo przesywanego miąższo kaftana płóciennego, lub przynajmniej kałkanu, jako staroświeckie pęcheże bywały; bo go na którą chcesz stronę łatwo przerzucić możesz według potrzeby, czem samein przodkowie nasi nad wojskami tatarskiemi w polu górę zawsze brali i na harcach, czego staropolskie dzieje nas uczą. Miasto zaś misiurki małego szyszaczka miąższo płótnem przesywanego i pancierzem pokrytego zażywać; bo warowniejszy (zwłaszcza z wyrobionemi policzkami) i cieplejszy przy lada czapce na niewczasy zimowe, i nie fatyguje chwiejąc się żołnierza w boju. Trzebaby



przytem munsztuczki dawne kozackie przywrócić, bo w nich koń wolniejszej gęby i obrotniejszy. Tudzież jako husarz, tak kozak, bez ostróg przypinanych nie ma siadać na koń, bo nahajki nie sporo zażyć w przykraj utarczce, zwłaszcza gdy szablą zabawna ręka. Trzeba przytem, aby w pierwszym szeregu pod kozackimi chorągwiami z długimi rohatynami siadano; bo rohatyny (zwłaszcza gdy dostatnia na łokci 5 albo półszosta) miasto kopiej można zażyć do potrzeby, zwłaszcza, gdy z prostej jedliny w długości słusznej wystrugana. Bo kopija dobra na spiśnika pieszego niemieckiego, na husarzów węgierskich i tureckie dzidy, dla rozerwania i przesiągnięcia długością swoją; rohatyna zaś, o której się mówi, dobra na rajtara niemieckiego, na kozaka pieszego, na Tatarzyna konnego, bo dla lekkości tam i ówdzie łatwo się z nią obrócić. W ciągnienu zaś na sznurach z ramienia lewego może wisieć, żeby prawa ręka wolna była dla władania. Długość rohatyny ma być 5 łokci, albo trochę więcej, według wczesności.

Co z strony łuków i dzid, że natura i chybkosć tego oręża rozsypką i harcem (ujeżdżając rękę) w używaniu jest najlepsza: tedy, aby porządek szeregów, kolano z kolaniem potykając się, utracony nie był i dobra sprawa następowania do boju powoli nie ginęła: rzadziej używane, albo cale w wojsku poniechane będą łuki i dzidy.

*W pieszym orężu okoliczności potrzebne.*

1) Aby dla wytrzymania rusznicy żaden bez widelec nie strzelał (jako w niderlandzkich wojskach zażywają forkiety). 2) Aby przy każdej rusznicy stępel był z krajcarem, dłuższy niż rura, dla wychędożenia rury do samego spodu (w czem rzemieślników strzelbę robiących przestrzegać trzeba), bo w gładkości rury szybko kula

idzie, kiedy rdzą rura nie obsiędzie. 3) Aby nie pulwersaków ale bándolierów z nabojami, tj. z ładunkami drewnianemi zażywano dla oszczędności i pomiarkowania prochu (co garścią sypać, zwłaszcza w mrozy, gdy zgrabieje ręka, dokazać niepodobna). A potem krótkich i niezawijanych dołomenów i katanek miasto delij, albo tylko kożuchów na zimę zażywać; bo inszy koszt w barwach pieszych wielki i daremny, gdyby oraz wiele piechoty zagnęła zaciągać potrzeba. Szkoda bestwić piechotę i przyuczać do kosztownej barwy, ponieważ nie delija bije i nie na stroju dobry żołnierz należy, ale na dobrem ćwiczeniu w zażywaniu oręża. Rzymianie starszy w krótkim stroju żołnierza swego chcieli mieć (to jest *succinctos*), aby lżejszy był w boju i w ciągnienu dla noszenia z sobą żywności i oręża. 4) Na tem najwięcej piesza wojna należy, aby, porzuciwszy hajducki zwyczaj, do cudzoziemskiego porządku w zażywaniu strzelby i spiśnika piechotę przyuczać, szeregami następując, ustępując, albo cokolwiek w tem czynić potrzeba; jednak bez niemieckiego, ale w polskim koniecznie stroju. 5) A że każda dobra chorągiew i rząd pod nią barziej w liczbie starszyzny, i dozorców, aniżeli na żołnierzach należy, tedy oprócz rotmistrza i porucznika pieszego, dziesiątników wojny wiadomych obierać, którzy nakształt niemieckich szarżantów (same w szeregu nie chodząc) prawego i lewego skrzydła będą pilnować z rohatynami, szeregi prostując w następowaniu, w ustępowaniu, a mianowicie pilności straży noc i dzień kolejno będą przestrzegać. 6) Jako zaś cudzoziemski porządek w pieszej wojnie jest dobry, tak wzajem rynsztunek polski i strój daleko lepszy pieszemu. Bo co się tknie sukien, nie tak prędko słota, mróz i niewczas żołnierzowi polskim krojem odzianemu dokuczy, jako Niemcowi. Co zaś do rynsztunku (strzelby

nie wspominając, acz kołowe muszkiety barzo są dobre dobywając albo broniąc wału, w których okazyach górę mają (nod lontowemi) szabla pałaszowata prosta daleko lepsza do pchnięcia oraz i cięcia, aniżeli szpada—a najbardziej kiedy piechota polska siekierek u pasa zażywa, co jest niewymownego pożytku dla naprawy mostów i przepraw do zaciesania ostrzwi i palisad, do opłonięcia lodu, do podcinania w szturmie kobylic i sztakietów, i cokolwiek się naprędce zrobić może do obozowego i prywatnego pożytku.

Będzie podobno dziwna, lecz nie temu, kto rzeczy wojenne w głębszą bierze uwagę, co w ostatku z strony pieszej wojny dodam. Iż temby najlepiej w ojczyźnie naszej, bez zaciągania pysznych fortelami swemi cudzoziemców, umiejętność dzieła wojennego udoskonalic się mogła: gdyby się nie godziło koronnego brać starszeństwa nikomu, któryby pieszej wojny rok wprzód nie służył. Wiadomość bowiem pieszej wojny sporządzenia sztyków i obozów, sposobu dobywania albo dotrzymania fortec, i wszelkiego wojennego posłuszeństwa doskonale każdego nauczy; czego wojowanie konne, z natury prędkości swojej i bez okopów otwartego pola, zamykać w sobie nie może. Pieszy przy swoim ogniu, gdy rydel a spisę ma w ręku, lubo znajdzie otwarte, lub też przeszkodne górami, lasami, błotami, rowami, przecięż mu jest zarówno do wojowania każde miejsce; więcej zatem ma fortelów i sposobu, więcej zamyka (w obrotach swoich szeregów) umiejętności. Lecz konny jednym tylko otwartem dobrym polem, więcej potrzebuje miejsca, wezasu i żywności, zwłoka, zimą i w wałach słabszy. Piękna zaprawdę w cudzych krajach, synów książąt wielkich z dyspozycyey samych rodziców widzieć między szeregami prostych i niesztatnych żołdatów, lub z piką lub z muszkietem skinie-

nia kapitanów swoich słuchających; nocne nawet jako dniowe warty bez braku osób, gdy każe kolejna, przy armatach albo przy szanicach (gdy się wszystkiemu przypatrują) odprawujących; będąc w szeregu i strażnej izbie (co zwykle kortykardą nazywają) w kondycyey prostego jakoby żołdata— a na pokoju i u stołu odbierając znowu na się bez straty powagi osobę księżęcia i pana; zkład cudza ziemia w wielkich wodzów, którym się żadne oprzeć nie mogą fortece i armaty, nie jest uboga. Konna (owo zgola) wojna czatować i nacierać uszy, a piesza wojować i dotrzymać. Pokazał on wielki hetman Jan Zamojski, jako wiele nad kawalerstwo cudzoziemskie dokazać może pieszego polskiego szlachcica odwaga, kiedy w odbieraniu Infant od Moskwy umyślnie z samej szlachty polskiej pod Psków sprowadził był pieszy regiment Mikołaja Urowieckiego, sławnego w dzielności naonczas rotmistrza husarskiego pieszym uczyniwszy pułkownikiem, aby, jako on z husarza nie wstydał się piesze przyjąć starszeństwo, tak szlachta żeby nie miała za ohydę pieszej służby podjąć, pracy i ćwiczenia. Tak wiele dobry przykład i zachęcenie w każdej rzeczy może.

Wracając się jeszcze do konnego żołnierza — za długiem wojny doświadczeniem dochodzi się: najlepsza bywa konna rota, gdzie na mniejsze poczty towarzystwo służy; bo więc lada pacholikami, koźmi i rynsztunkiem ladajakim szeregi natykają. Przetoż nie ma się pozwalać większego pocztu nad parę koni i to pierwszym w rejestrze.

Czeladzi luźnej żaden niech nie chowa, oprócz jednego albo dwóch, co najbarziej krainę niszczy; wszak łatwe pożywienie bez dalekich zabiegów, kiedy darmo jeżdżący i pustoszycciele nie będą się włóczyć za chorągwią. Wszakże luźnego dla powodowania konia godzi się mieć jednego, i takiego, co wóz wozi.

I to wspomnieć potrzeba, aby żołnierzowi konnemu i pieszemu nie w miastach albo miasteczkach, ale na wsiach, żołnierskim chlebom podległych, stanowiska zimowe naznaczane były; bowiem niszczyją miasta dla przeskody w handlach, które *momentis constat*, i dla zastąpienia budynków, rzemieślnikom i handlowym przychoźniom do najęcia potrzebnych, a najbarziej, iż żołnierz dla okazji pijatyki i konwersacyej polityczniejszej niszczy się kosztami, zkaąd stroje zbyteczniejsze i żydło, w pocztach zaś i rynsztunkach ujma, potem zdzierstwa okazyja.

W tych artykułach zdadzą się rzeczy niektóre mniejszą surowością bydz zakazane; jednak nie bez długiej a osobiłej przy uwadze przyczyny jest pisano.

Rzeczono dobrze: *Sit, quem peccasse poeniteat. Qui impossibilia petit, non vult habere, impossibilitas factum excludit. Nescio, an non tutius, quaedam adulta et praevalida vitia admittere, quam illud assequi, quibus prohibendo pares non simus. Dum vero prohibita semel impune transcenderis, neque metus ultra, neque pudor est. Inducit impunitatem peccandi multitudo peccantium. Leviorem poenam facile, sed gravem, praesertim in multos, non sine invidia exerceas. Aliquid fragilitati humane concedendum, ne (dum prohibes, quae vitari non possint) totum pervincat. Quedam tutius est, non prohibere, quam admissa leviter praeterire. Temperatus timor est, qui cohibet, assiduis et acer, qui vindictam excitat. Supplicium hominis oblivio sequitur, si castigatum incolumem servaveris, praesentissimum exemplar severitatis et clementiae futurum.*

---

## Sposób wyprawy wojennej pod tytułem pospolitego ruszenia małego.

Małe pospolicie ruszenie, albo wyprawa wojenna, ma być *ex facultatibus* w nagłych niebezpieczeństwach na posiłek ordynaryjnego kwarcianego wojska, bez przyczynienia nowych zaciągów i podatków. Co tak się będzie stósować:

Że od każdego tysiąca złotych arędownej intraty którychkolwiek dóbr, poborowi i podymnemu podległych, między najgorszym a najlepszym (tak w gotowiznie jako w urodzaju) rokiem środek biorąc, ma być wyprawowany pieszy żołnierz, gdy uchwała nastąpi sejmowa. Od każdego trzech tysięcy intraty wyprawowany będzie lekki husarz z drzewcem, którego petyhorcem nazywają (bo kozacka bez drzewca wyprawa nie ma się w poczet rachować) od każdego zaś czterech tysięcy intraty wyprawować się będzie husarz z kopiją i zupełną zbroją.

Z której majątności na dwóch albo na trzech konnych zupełnie wyprawa nie wystarczy, tedy przy konnym pieszego żołnierza trzeba będzie dokładać, albo ile set złotych nad proporcję wyprawy zostaje, od każdego sta złotych intraty dać będzie złotych ośm. Czego kombinacya według rejestrów intrat sejmikom (który wyprawę poprzedzać będzie) *suberit*. O rewizyje wszystkich dóbr położy się niżej.

*Porządek samej wyprawy taki ma być:*

Pieszego wyprawując ma mu być dany dołoman dostatni, za kolana, podszyty płótnem. Wierzchnia suknia długa, od pach zaraz (bez wcięcia w pas, nakosztalt deliej)

szeroka i przestronna i płótnem albo kierem całe podszyta, dla obozowych niewczasów i dla odzieży dobrej w chorobie. Obówie także będzie porządne. Cesarz Julius, największy i najmędrszy świata wojownik, zwykł więc mawiać: *Miles meus non pugnat, nisi bene vestitus, satur et habens aliquid in capsula*. Siekierka przytem ma bydź spora u pasa, szabla prosta pałaszowata, sposobna do sztychu, muszkiet kołowy pewny, rurę pięć piędzi wzdłuż najmniej mający, kalcedanów kilka nad potrzebę, ładownica ze dwiema rzędami sporych ładunków po ośmnaście w rząd, znowu z osobna w kolasce prochu dobrego piętnastej próby dziesięć funtów. Dla czego niższej próby prochu (miałszy instrument probierny po ratuszach wszędzie) robić i po miastach albo miasteczkach przedawać nie mają prochownicy, *sub indubia confiscatione* wszystkich prochów na ratusz, *cujuscumque sint jurisdictionis*. Przytem kul lanych gotowych albo ładunków próżnych mieć półtorasta. Rydel także na każdego pieszego porządny dla kopania szaićów, motyka, rohatyna półpięta łokciowa, i wozowa (nadto) siekiera. Żywność przytem, jako się niżej powie. Z osobna złotych czterdzieści w gotowiznie, aby z grosza żyli, póki dostanie kupić na włości, wozową żywność do zawartego zachowując obozu, dla nagłej ciężkości, albo gdy się w pola daleko odemknie wojsko, według potrzeby wojennej przetrzymane, zwłaszcza w głąb zimy.

To dodając: jeśliby miasto kołowych muszkietów z lontowemi wyprawować potrzeba, tedy przy muszkiecie trzeba będzie mieć pięćdziesiąt sążni lontów w wozie, prochu zaś i kul, jako się wyżej rzekło, a miasto ładownicy będzie kaźden miał bandolier ze trzydziestu wiszących drewnianych nabojuów, skórą powleczoney, i forkietę według manieri piechoty niderlandzkiej, dla pewności wytrzymania muszkieta w strzelaniu, gdyż sporych i donoś-

nych muszkietów będzie potrzeba, zatem przycięwsze byź muszą.

Kolaska jednokonna na czterech pieszych rachować się będzie, albo dwuwołowy wóz, żeby w niedostatku żywności woły zabite byź mogły. Kto tedy jednego pieszego wyprawuje, sąsiada takiejże wyprawie podległego na ten poważony koszt do siebie przybierając; wszak przy leniwem ciągnienu, *ex natura* piechoty, woły dostarczyć mogą idąc zwolna.

Żywność w kolasce na czterech pieszych ma taka byź: Mąki dwa korce sandomierskiej, zkąd lub suchar lub na prędcie lada upieczony placek, krup dwa korce, gróchu korzec, kopę sera, słoniny cztery półcie, soli z potrzebę i kociołek do warzenia.

Lekki husarz abo petyhorec na dobrym koniu, z drzewcem siedmłokciowem (bez proporca) wyprawowany będzie, w szyszaku z blachem przednim, albo w kaftanie dobrze przesywanym, i pancerzem powłoczonym i z karwaszami. Ostroga u nogi, bandolet na cztery piędzi rurę długą mający, pistolet przynajmniej jeden, ładownica tak spora, jak u pieszego, według jednak proporcey swojej strzelby, proch osobny w wozie, i kule albo ładunki, jako się wyżej o pieszych rzekło. Przytem siekiera, motyka, rohatyna pięćłokciowa, rydel przy wozie. Co się może oraz wszystko przydać dla luźnych do pomocy wystawienia szaińców i obozowej obrony. Kolaska jednokonna za jednego konnego z takąż żywnością, jako się na czterech pieszych rachowało, dla niżej następujących przyczyn. A zaś dwukonny wózek albo potrójny (bo poczwórne bywać nie będą, dla ciężaru na przeprawach, chyba miasto tego dwa wózki będą po parze koni) z dwostą albo troistą żywnością na dwóch albo trzech konnych. Przytem pięć szyn żelaza na podkowy, albo raczej kilka-



naście podków gotowych, i pieniędzy na żywność i na poprawę rynsztunku złotych siedmdziesiąt na konnego. Przy dwóch zaś konnych petyhorcach jednego luźnego pacholika na dobrym podjezdku i w dobrych obojgu sukniach, także z bandoletem i ładownicą ładunków pełną, wyprawować będzie potrzeba dla starania się o paszę dla pocztowych koni i dla inszej wygody, samych pocztów nie ruszając. Czego rewizya osobna ma być na popisie zaraz przy wejściu do obozu.

Husarz wyprawowany będzie w zupełnej zbroi tj. w półkirysiu, kopija ośmłokciowa (dobrej miary) bez proporca, z strzelbą dobrą i żywność w wozie. Prochy dla każdego konnego, rohatyny, rydle, motyki, siekiery dla luźnych (albo i dla siebie, gdy nagle potrzeba), jako o petyhorcach rzeczone. Ale konie jeszcze będą wyborniejsze. Pieniądzy przytem złotych ośmdziesiąt na każdego husarza dla żywności i poprawy rynsztunków przez letni obóz. Także do każdego dwóch husarzów jednego luźnego pacholika (z takim, jako się wyżej rzekło, porządkiem) wyprawiać będzie potrzeba.

Rotmistrzów, poruczników, chorążych, nietylko konnych ale pieszych szlachty wiadomej odwagi, sejmik poprzedzający wyprawę będzie naznaczał; bo piechota zwłaszcza na dobrej należy starszyźnie, na regimenty one ordynując według proporcej województwa, dziesiątnicy także aby służyli byli, naksztalt sierżantów albo korpowałów cudzoziemskich.

Lecz starszyzna dozierać będzie, aby w ciągnienu do obozu i nazad z obozu po cztery mile na jeden dzień, prostym gościncem uchodząc, w polach tylko popasy albo noclegi odprowawali, bez psowania zbóż w polu i bez wszelkich szkód, kradzieży, zajmowania bydeł i bez przeszkody robiących. Żywność wszelką kupując, tylko

trawa latem, a zimą słoma, siano; jeden snopek (wiązi zwyczajnej) jakiegokolwiek zboża pocztowemu koniowi biorąc na obrok. Przenocowanie przytem w izbie u chłopa (bez wszelkiej inszej ciężkości i dawania pokarmu, napoju, albo żywności) wolne będzie, pod karą sta grzywien na szlachcica w trybunale *inter militares, in primo termino repetenda*, któregooby poczet więcej sobie na popisie którym pozwolił. I z osobna szkoda nagrodzona będzie według poprzysiężenia od poddanego. Starszy zaś *arbitrariis poenis* o niedozór karany będzie, jeżeli *constabit*, iż niechciał czynić sprawiedliwości skarżącemu zaraz na miejscu.

*Rewizya albo inwentowanie intrat majątności wszystkich, poborom i podymnemu podległych takie będzie:*

Wprawdzie, iżby lepszy sposób *commensuratio* łąnów sprawiedliwa po wszystkich województwa bydź mogła, ale że to jako nie rychła, tak jakoby nie podobna, tedy in-szym kształtem miarkować się będzie, to jest:

Aby kaźden stanawszy u ksiąg grodzkich lub personaliter lub przez kogo przystojnego szlachcica albo sąsiada rejestr podał swoich majątności w onym powiecie będących tak dziedzicznych, jako dóbr z szafunku ręki królewskiej pochodzących, małych albo większych; przy kaźdej z osobna zeznawszy *summam* rocznią (jako się na początku rzekło) intratę, i słowa te ręką swoją przy podpisie imienia swego (aby) dołożył: iż to według mego sumienia panu bogu powinno, że to jest prawdziwa, twierdę. Między najlepszym a najgorszym rokiem intraty arrendownej środek biorąc, ani czyniąc *in fraudem* wy-prawy.

Tóż czynić *tenebuntur* opiekunowie *pro bonis pupil-lorum, et conjuges in utraque sexu vidui*, będąc w swoich

dożywociach, żeby się nikt od tej wyprawy i żadnej majątności nie uchylał, *sub poenis expeditionis bellicae (imo translationis jurium et bonorum ad proximiores cognatos) ex speciali regesto, w trybunale repetendis.*

Które inwentarze gród *intra duas septimanas* naksztalt protokołu introligowawszy osobno kombinować będzie *per alphabetum* uniwersalny register majątności powiatowych, przy każdej napisawszy, wielę która czyni intraty, aby snadno wyprawę kombinować i wiedzieć, kto dosyć uczynił wyprawie. Co dziesięć lat tych intrat zeznanie według odmiennosci czasu i rzeczy odnawiając, jeśli by tak trzeba. Tak tedy, luboby kto sprzedał majątności albo nową kupił, ciężar wyprawy przy majątności według podanych intrat, nie przy osobie, zostawać będzie, tak wyprawując, jako komu przybędzie albo ubywa majątności, biorąc informację o intracie z grodu.

Kto zaś z panów senatorów, albo kto mocniejszy z szlachty, tak dziedziczne jako królewskie i jakiekolwiek poborom podległe dobra po różnych województwach ma, *per plenipotentem inscriptam*, do każdej ziemi, gdzie leży która majątność, podadzą i posła z podpisem ręki swojej (jako się wyżej rzekło) inwentarze do grodu. To czyniąc po konkluzyj sejmu, gdy się stanowiąc będzie *intra decursum* sześciu niedziel, *sub poenis de expeditione bellica sancitis* (jako się wyżej rzekło) i przez kogokolwiek *repetendis*. Wolno zaś będzie w jednym województwie, gdzie sam kto mieszka, oraz ze wszystkich majątności wyprawić, byle z grodu o tej wyprawie atestację wyjąwszy posłał do swoich grodów, gdzie która wieś *consistit*, zaraz po popisie *intra decursum trium septimanarum*, *sub poenis de expeditione bellica sancitis*, dla uchodzenia myłki i dla uwiadomienia, żeby w każdej ziemi wiedziano, jeśli z każdej majątności wyprawa stanęła.

Z ekonomij zaś królewskich (żupy jednak królewskie od tej wyprawy wolne będą) starostowie, którzy ekonomijami zawiadują, te inwentarze z podpisami swemi do grodów własnych podadzą, gdzie dobra leżą, *sub poenis* jako się rzekło, i przy powiatach swoich wyprawować będą; nie konnych jednak, ale pieszych, od każdego tysiąca złotych intraty jednego pieszego w takim porządku, jako już namieniono. Tóż o duchownych dobrach rozumiejąc.

Która wioska tak mała, że kilkaset złotych czyni, od każdego sta złotych intraty po złotych ośm przy popisie zniosą posesorowie *ad dispositionem* powiatu na prochy, na armaty, na kuchenne koszta starszyźnie konnej i pieszej, i na inne wojenne potrzeby.

Zastawnicy od każdych ośmiu tysięcy złotych (albo trochę mniej sumy, na zastawie będącej) wyprawować będą pieszego. Od każdych dwudziestu tysięcy będą wyprawować husarza lekkiego, a od trzydziestu tysięcy sumy wyprawią całego husarza, dla tego, że zastawnik takąż intratę odbiera za małą sumę, jako dziedzic drogo majątność zapłaciwszy. Dziedzic jednak, lubo z tej majątności wyprawować nie będzie, póki jest w zastawie, sam ma podać inwentarz intraty tej majątności i sumę zastawną mianując. A gdyby zastawnik niechciał pocztu wyprawić, dziedzic za niego tak wiele konnych ma wyprawić, jako przychodzi, za każdego jednak konnego tysiąc złotych z sumy wytrąci zastawnikowi przy wracaniu pieniędzy, a za każdego pieszego złotych trzysta—w grodzie wyprawę z atestacją popisu zapisawszy.

Arendarze, produkowawszy arendowną intercyzę, od każdego sta złotych arendy będą dawać po trzy złote przy popisie do dyspozycyey powiatowej. Jednak sam dziedzic z majątności poczet wyprawi.

W tych województwach, gdzie o ś. Janie kontrakty stanowią się, właśnie podczas samej wyprawy i wojny, tedy gdy się kontrakt zastawny tego roku kończy albo zaczyna, połowicę zastawnik a połowicę dziedzic kosztu wyprawy będzie ponosił. Arendarz także tylko połowicę da od każdego sta złotych; dziedzic zaś całą wyprawę będzie powinien stawić, jako się wyżej rzekło.

Gdy zastawnik, nie donosząc znacznie ośmiu tysięcy złotych, ma na której majątności mniejszą sumę, tedy od każdego tysiąca sumy da przy popisie po złotych piętnaście *ad dispositionem* (jako się wyżej rzekło) powiatu.

Szlachta, w kupie na wsiach dziedzictwem siedząca i sobie robiąca albo kilka jedną majątność trzymająca, jako od całej majątności według intraty wyprawować będą, w kupę złożywszy się. A gdy tysiąca złotych intraty nie wyniesie, od każdego sta złotych intraty arendownej dadzą po złotych dziesięć.

A gdyby jedyntylko szlachcic ubogi albo kilka przy wielkiej majątności i wielkich (pod kim inszym będących) częściach siedział sam tylko sobie robiąc bez żadnego poddanego, tedy da każdego z swojej osiadłości po złotych sześć.

Na miasta, miasteczka według proporcyej dostatków wyprawa pewnych pieszych (z takim, jako się wyżej rzekło porządkiem) ułożoną będzie z uchwały sejmiku na żadne libertacye nie patrząc, kiedy sama szlachta ten ciężar ponosi. Także pewne wozy z końmi pod armatę, podwójne, poczwórne albo przyprzągane konie według proporcyej dostatku będą na miasta i miasteczka włożone; to dodawszy, iż na każdego konia po dwadzieścia złotych względem paszy dano będzie do rąk furmana, samemu zaś furmanowi taką wyprawę w żywności, w pieniądzech, jako na jednego pieszego. Także przy wozie siekiera,

oksza (topór), rydel, motyka, świder spory i średni dla naprawy mostów, rohatyna, kosa, po dziesięć podków na konia, łańcuch długi przy wozie, i co do opatrzenia zepsowanych kół albo woza należy, dane będą. Ale jednak tylko spodnia suknia z kozuchem i bez wszelkiej strzelby, tylko sama szabla i rohatyna.

A iż największy nieporządek artylerya obozowa ponosi w nieprzysposobieniu kul do armaty, przeto wszystkie rudy żelazne, które są w dobrach szafunku ręki królewskiej, to jest gruntów niedziedzicznych, powinny być cörök na ś. Marcin ósmą część żelaza dzielnymi kulami wydawać do cekauzów koronnych, aby rzeczpospolita swojej ziemi darów uczestniczką była. To jest, włożywszy na każdą rudę *proportionaliter* tysiąc albo kilka tysięcy kul trzyfuntowych, sześćfuntowych dział albo dwunastofuntowych &, aby tak wszelkiego gatunku kule gotowe przy armacie w jak najlepszej liczbie zawsze były. I o przysposobieniu saletr mogłoby się co takowego postanowić, niepuszczając się na ukraińskie saletry, gdyż wszędzie po Polsce (włożywszy na pewne miasta albo miasteczka, gdzie przy drwach, tę powinność) jako w cudzych ziemiach robione bydź mogą. Żydzi w miastach mieszkające lubo się będą do swoich miast przykładać do wyprawy, jednak nadto (iż większy ciężar powinni ponosić, niż chrześcijanie) pewne sumy powinni będą złożyć z uchwały sejmiku według proporeynej dostatków na prochy i inne wojenne wydatki.

Żydzi na wsiach mieszkający na arendach browarnych od każdego kotła gorzalczanego dadzą po złotych ośm, a od browarnego po złotych dziesięć, pod przysięgą żydowską zeznając, wielą kotłów przed półroczem kurzył, albo *in praesens* kurzy, aby nie umknął liczby ko-

tłów, przeczuwszy wcześniej o tej wyprawie i uchodząc płacy.

A iż ta wyprawa stanowi się nie tylko względem wielkiego pospolitego ruszenia, ale też na zastąpienie pieniężnych extraordinaryjnych zaciągów, aby tedy na sam szlachecki stan koszt wielki i ciężar nie był, przetoż postanawia się: gdy z sejmu kiedykolwiek ta wyprawa uchwalona będzie, aby poddani w każdej wsi, tak duchownej jako i królewskiej albo też dziedzicznej, sześć poborów lub sześcioro podymnych (co będzie in optione posesora) względem tej wyprawy złożywszy do rąk swoich panów oddali na pomoc i sublewacyę kosztu, koło wyprawy należącego. Jednak w tych majątnościach, które są w arendach, nie do arendarzów ale do rąk dziedziców te podatki oddawane będą, ponieważ dziedziców sama wyprawa (jako się wyżej rzekło) *incumbet*. Arendarze zaś tylko od sum arendownych dawać będą do powiatu pewne składki.

Dodając i to, jeżeliby który z rozrzutniejszych chciał zażywać w tej wyprawie proporców, przytem rzędów srebrnych, rządzików, albo siedzeń haftowanych i szat jedwabnych, albo droższych futer: nie będzie tego wolno zażywać, pod sądem wojskowym o rozpuszczenie porządku wojennego, ale tylko rzemienia, sukna i żelaza, aby zbytek i koszt niepotrzebny powoli nie wkradał się do obozu.

Jako zaś pospolite ruszenie wielkie (t. j. *in personis* sama idąca szlachta) nikt innszy, tylko sam król, *in persona* prowadzić ma: tak i tą wyprawą pospolitego ruszenia małego komisarze albo wodzowie (jeden z senatu, drugi *ex ordine equestri* na sejmie naznaczeni) władnąć mają i będą łączyć wojsko i naradę swoją z hetmanami wojskowymi w jeden cel dobra pospolitego bijąc, zkład

oraz będzie dobrych hetmanów *creandorum materia*. Jednak tym komisarzom z skarbu po kilkanaście tysięcy albo więcej (według potrzeby wojennej) na koszta obozowe дано będzie.

W ostatku — na dowód całej potęgi naszej — dosyć szczupłe niech się godzi położyć *suppositum*. Niechaj ma Polska (lubo niechybnie więcej wyniesie) we wszystkich do korony należących województwach wsi czterdzieści i sześć tysięcy. Kładę półpięta tysiąca wsi najlepszych, jedna drugą, co nie donosi, nagradzając, na wyprawienie trzech tysiąca husarza; dwadzieścia i pół tysiąca wsi położę na wyprawę dwudziestu i jeden tysięcy petyhoreców z drzewcami; ostatek zaś t. j. szesnaście tysięcy wsi na wyprawienie szesnastu tysięcy piechoty. Przyczyniam ordynaryjnego wojska kwarcianego pięć tysięcy, to jest trzy tysiące jazdy i dwa tysiące piechoty (gdyż niechybnie, byle skarb nie miał mieszka dziurawego i zbyteczne rękawiczne, aby w prowent skarbowy położył, tyle może z ordynaryjnych wszystkich prowentów *sustentare* wojska) dawnym, jako przed szwedzką, rachując, żołdem, mógłszy wybornie żołdu terazniejszego, który się do czasu pozwolił, zniżyć, gdyby zwłaszcza polepszenie monety stanąć mogło. Pieszych żołd także miesięczny na dziewięć złotych redukowawszy, ponieważ nad kapitulację *hiberna* biorą. Ba mogłoby tyle dwoje albo troje bydź kwarcianego wojska, gdyby generalne czopowe w ryżę wprawiono, akcyza zaś dawna od napojowych i pokarmowych rzeczy przywrócona była; gdyż raczej do miast i targów, *insensibiliter* ciężar podatkowy przenieść, niżeli *rem agrariam velut patrimonium et fundum reipublicae contra maximam* wszelkich statystów poborami do ostatku zniszczyć. Znowu cztere tysiące,



jeżeli nie więcej, pieszych wybrańców od króla Stefana postanowionych. Z osobna miasta główniejsze królewskie i z pomniejszych względem tej wyprawy, okrom koni i wozów pod armatę, na tysiąc piechoty położywszy. Wyniesie komput wszystkiego wojska dwadzieścia i siedm tysięcy porządnej jazdy i dwadzieścia trzy tysiące piechoty. Z osobna wielkie księstwo litewskie, tak względem ordynaryjnych prowentów, jako względem pomienionej wyprawy niech przemoże najmniej rachując ośm tysięcy piechoty a dziewięć tysięcy jazdy, petyhorców z husarzami: tedy wyniesie wszystka dosyć szczupłe rachowana rzeczyposp. potęga trzydzieści i sześć tysięcy wybornej jazdy i trzydzieści i jeden tysięcy piechoty, tego nie rachując, że i w wielkiem księstwie litewkiem w dobrach królewskich, *exemplo* króla Stefana, mogłaby się postanowić (jako w koronie) wybranej piechoty wyprawa. Przyłożyć do tego wszystkiego rejestrowych kozaków dziesięć tysięcy (lubo ich większa liczba, ale dla pewnych respektów corok to inszych kolejno, do wojska biorąc) wyniesie całego wojska komput siedmdziesiąt i siedm tysięcy, gwałtu żadnego w podatkach nie czyniąc ani przez ciągnięcie, stanowiska i zimowe chleby (co więc cięższe bywa, niż podatki na wypłacenie żołdu składać) okazyje do zniszczenia ubogim poddanym nie dając, by też rok po roku wojna odprawowała się. To jednak dołożywszy, że gdy mniejszy nieprzyjaciel, jeszcze mniejszą ciężkością połowica tej wyprawy byłaby za dosyć. I to mając w uważeniu, jako się wyżej rzekło, iż i poddani szczęścią poborów albo szczęścią podymnych w tej wyprawie przykładać się będą do swoich panów dla większej folgi.

Jeżeli zaś *ex genere belli* więcej nadto trzeba piechoty, niż konnych, zwłaszcza dla osadzenia fortec: tedy

ująwszy pięć tysięcy petyhorców, jako się każdy wyprawuje ze trzech tysięcy intraty, a tak za każdego petyhorca przyjdzie trzech pieszych wyprawić, co znowu wyniesie piętnaście tysięcy piechoty. Owo zgoła, miawszy tej wyprawy preparament i przywykłość, cokolwiek okazya każe, łatwo będzie zażyć według potrzeby i upodobania. W tym tedy kompucie potęgi naszej dla snadniejszego zrozumienia dosyć szczupłe jest położone *suppositum*, a cóż gdy według sprawiedliwej liczby ledwie nie tylko dwoje znaleźć się może różnych majątności? *sequitur* zatem, iżby tylo dwoje także przybydź mogło nam konnych, jako i pieszych wojsk potęgi.

#### Przestroga:

Że się niektórzy na ogłos tego pisma mieszać poczeli, za ciężar takową mając wyprawę, że corocznie będzie: nie zawadzi dołożyć, iż na potoczne niebezpieczeństwa i dla zatrzymania szkoły rycerskiej będzie według dawnego zwyczaju żołnierz kwarciany, z ordynaryjnych dochodów rzeczyposp. zaciągniony. Jeźliby zaś co gwałtowniejszego napadło, tedy proporcję biorąc mniejszego albo większego niebezpieczeństwa na poprzedzającym sejmie naznaczylibyśmy połowę tej wyprawy (albo i trzecią część; gdy mniej potężny nieprzyjaciel) na posilek żołnierzowi kwarcianemu. To jest, co tu z tysiąca złotych intraty jeden pieszy wyprawować się ma, tedy uchwalisz połowę tej wyprawy jużby jeden pieszy tylko wyprawił się ze dwóch tysięcy intraty, a husarz jeden z ośmiu tysięcy intraty, co jest tak ciężko na szlachcica, jak gdy komar na wozie usiedzie. Gdyby zaś takie napadło niebezpieczeństwo, iż na dwie albo trzy strony wojowaćby oraz przyszło, lub przeciw wielkiej pogańskiej potędze, gdzie o zagubę wszystkiego idzie: wtenczas cała ta

wyprawa (miawszy prawem już opisaną, a nie dopiero stanowiąc) snadnie z dawnego przygotowania ruszyłaby się, nie za ciężar, ale za zysk mając, uronić kawałek, żeby wszystkiego nie zagubić; lepiej zmoknąć, niż utonąć, małą szkodą zbyć się większej stoi za korzyść. Ta tedy gotowość tak się będzie rozumiała jako rynsztunkiem napelniony cekauz; łatwo wziąć, ile potrzeba, gdy nie zdobywając się zdawna wszystko przygotowanie. *Arma felix tenet, infelix parat.* Lepiej tedy postanowić przed czasem, aby się każdy poczuwał i wcześniej gotował; nie dopiero, gdy gwałt każe, czyniąc przy swarach i mieszaninie; nieprzyjaciel zatem nietakby się porwał wiedząc o gotowości. Wszystkich (nadto) cudzoziemskich pozbylibyśmy wyprawą takowych posiłków, wielec nam niebezpiecznych; i potęga nasza byłaby w rękach naszych; ani zadłużenie wojska, ani zatem następowałyby konfedeacye, lecz prędza byłaby wyprawa i snadniejsza na tę pomoc (na sejmikach i sejmach) zgoda, niż na pospolite ruszenie. Wołamy więc często: Wsiadać na koń! a wybornie jeźdźmiń na ławie; odwyklszy przy rolnych zabawach wojny. Zkąd gospodarnym szlachcicem wojować trudno, bo prędko z obozu do domu się kwapi; gdy wtenczas dopiero najlepsze do wygrania i do zysków wojennych otwierają się okazy, *et continuatio bellandi, vel cunctatio prodest.* A nadewszystko *civium togatorum capita periculis* oraz *obejctare* nie jest bezpieczna, bo tak *velut in radice et origine* ginąć może ojczyzna. Wyprawa zaś luboby strzeż boże! poszła *in occiduum*, łatwo *renascentibus ramis, dum truncus salvis est.* Bo tak żołnierz tylko jakoby ginie, nie nacyej potęga; macicy ochraniać potrzeba; aby się odrodziły gałązki. A tak byłoby jak nieśmiertelne wojsko i niewyczerpiony skarb; mógłszy co raz odświeżać posiłki przez wyprawę, gdy zródło dóstatków

i wyprawy całe, i gdy siedzi doma, co o chlebie, pieniąd-  
 zach i o rynsztunku, ba i o wszystkim (bez rozłargnie-  
 nia) myśli. Na wojnę zaś gdy sam gospodarz jedzie, si-  
 ła w domu wakować musi, trybunały a zatem sprawiedli-  
 wość w odwłokę idzie. *Praesidia* dla rozbójów przy po-  
 wiatach w domu zostawiać, fortece osadzać potrzeba, *pro*  
*pignorum securitate*, a zatem dwój ważyć się koszt musi.  
 Żadnego nie masz, komuby nie z mniejszym przychodziła  
 kosztem i uprzykrzeniem wyprawa, niżeli gdyby samemu  
 iść na wojnę przyszło *cum sui capitis periculo*.

Nawet nad pieniężne zaciągi takowa zda się być  
 lepsza wyprawa w prędkości, w porządku i w pożytku.  
 Przez nowe podatki gdy się uchwalają zaciągi, wprzód  
*de numero* wojska, *de genere* podatków długa na sejmie  
 disceptacya, w kilka niedziel relacyjne sejmiki, w drugie  
 kilka niedziel zaczęcie podatków, nuż samej przedłużenie  
 eksakcyej. Potem *actio cum retentoribus*, że bawki nie wspo-  
 mnę długich zaciągów i ściągania, co wszystkò naj-  
 mniej pięć miesięcy czasu brać musi. Lecz wyprawą  
 takową, gdy przywykniemy temu porządkowi, każdy spo-  
 rządziwszy się doma i swoje sam odebrawszy (nie boga-  
 cąc poborów, albo dziurawego skarbu nie tuczac) podat-  
 ki, lub z swoich uboższych krewnych lub z przyjaciół,  
 lub z domowych porządniejszych, albo zaciężnych w kil-  
 ku niedzielach oraz wyprawia poczty wojenne z goto-  
 wym rynsztunkiem i żywnością bez zabawnego ściąganie-  
 nia, bez zimowych chlebów i stanowiska; owszem bez zi-  
 mowego żołdu, tylka na letnią porę wojenną koszt ten  
 ponoszą, bo każdy na zimę do swego się powróci do-  
 mu. Śmielej się taki żołnierz potka, gdy z lepszem, bez  
 ciągowego zdzierstwa, jest sumnieniem, przy nadziei za-  
 tem pewnego z nieba posiłku; kiedy, że i to dołożę, po  
 otrzymanym szwanku i okaleczeniu pewną ma nadzieje

opatrności w domu przy powrocie. Słowem rzekłszy, *arma illa feliciora*, które bez uciążenia ubogich, kiedy sam szlachcie dla swej czyniąc wolności znaczną się częścią z swej przyłoży szkatuły, nie, jako teraz, cały na ubogich kmiotków ciężar zwalając, zaczem małe zyski otrzymujemy wojenne. Do mnie wolność należy, więg niesłuszną, aby ją sam chłopiek miał okupować, któremu jednakowa (lub w pokoju) zawsze praca i niewola.

### *Dokład.*

A iż przez te rzeczy potęga rzeczypospolitej gruntuje się, dodać jeszcze nie zawadzi: aby każda ziemia jedno miasto (królewskie jednak nie szlacheckie) do fortyfikowania obrała sobie, albo gdzie wielkie terytoryum, dwoje miejsca, gdzieby *pignora* złożyć mogła szlachta bezpiecznie, idąc na pospolite ruszenie i dla inszych nagłych trafunków. Co trzy lata zaś na przypadającym deputackim sejmiku coraz inszego szlachcica osiadłego i rzeczy świadomego obierać będą (albo dwóch, gdy dwie fortece) za fortecznego, który fortecę będzie miał w zawiadowaniu; jako dzierżawę czterotysięcznej intraty z dóbr królewskich onego województwa, dla postawienia wodnych prochowni, do tego urzędu naznaczywszy. Ten forteczny obrany zaraz na sejmie w ręku sejmikowego marszałka przysięże, że się o obranie nie starał, iż żadnego *praesidium ex absoluto arbitrio* kogokolwiek (tylko, coby z uchwały sejmu było) do fortecy nie puści. Na wierność przytem dochodów i na pilność (przysięże); trzecią część intraty sobie biorąc, a ze dwóch części prochów, ołowiu, ryszunku do fortecy zawsze przyczyniając. Gdzie na każdym deputackim sejmiku (mógłszy sejmik, po obraniu jednak wprzód deputata, na drugi dzień dla tego przewlec) rachunek doroczni na piśmie podawszy z koła bę-

dzie tenże forteczny ustępował, aby *in absentia liberius* rozmówili się bracia, jeżeli dosyć czyni urzędowi, jeżeli go też przed czasem odmienić trzeba, jako niedbalca, *pluritate votorum* w tem *concludente*. Z każdego tedy deputackiego sejmiku czterech szlachty, rewizorowie, albo superintendenci naznaczeni będą dla opatrzenia cekauzu i fortecy i samej dzierżawy, jeżeli nie pustoszy, aby ztąd relacją na sejmiku słusniejsza bytż mogła, i dla napomnienia fortecznego, jeżeli czego trzeba, szarwarki obywatelów miejskich w fortecy będących, począwszy od przewodniej niedziele aż do ś. Mikołaja (chyba żeby mrozy ujęły) w każdym tygodniu pół dnia, jedno po południu, odprowować się będą, który dzień pan forteczny wedle pogody oznaczy, lub z rydlami, albo z siekierami, lub takami (od każdego domu jeden) będą wychodzili dla naprawy dróg i wałów, laskę ziemi, siedm łokci wzdłuż i siedm wszerz, na wał wyrabiając. Albo gdy z wozem potrzeba, trzy niedziele szarwarku możniejszym mieszczanom za wóz jeden (na dwie tylko mile jazdy po drzewo, aby się jednym dniem wrócić wcześniej można) wytraciwszy. Lasy zaś którychkolwiek dóbr królewskich, tej fortecy poblizsze, wolne będą dla wycięcia drzewa, czego bronić dzierżawca nie powinien (pod sądem, jako gdyby nie był na popisie), byle forteczny na sprzedaż albo na prywatne pożytki drzew nie psował, pod wolnem [pozowaniem od kogokolwiek na trybunał. Z każdej zaś wsi onego powiatu (a gdy powiat wielki, na dwie części i dwie fortece, przy dwóch także fortecznych, wszystkie wsi podzieliwszy) corok na ś. Marcija panu fortecznemu do fortecy oddawać będą za kwitem onegoż z każdego łanu lontów sążni dwadzieścia, albo tak wiele czystego kłocza, co dwadzieścia sążni lontów zaważy, i pięć groszy na ukrećenie, funt przytem ołowiu i pół funta dobrego prochu, nie da-

jąc za niego nic pieniędzy, chociażby pan forteczny tak chciał, także miarkę zboża dla żywności żołnierza w przypadku oblężenia. Przytem dwie żerdzi półszostalokciowe proste, jodłowe albo sosnowe, wysuszone, z którychby rohatyny albo drzewca wystrugane bydź mogły. Groty zaś i insze rynsztunki, tudzież rydle, siekiery, taki, z intraty onej dzierżawy będzie forteczny obmyślał i cekauz opatrząc, upatrzywszy jakie w onej fortecy sposobne i osobne od ognia miejsce, lub w ratuszu lub w baszcie której, albo też osobny jaki na ustroniu budynek umyślnie na to postawiwszy dla chowania rynsztunków i zsypania zboża. Ma tenże forteczny mieć władzę karania nad mieszczany (*cuiuscumque sint jurisdictionis*) i nad przedmieszczany i nad żydami, przybrawszy do siebie sześciu starszych mieszczan dla sądu, *pluritate vocum* sądząc — w tem tylko jednak, co do obrony należy, w czem ni od kogo *praepeditio* bydź nie może, luboby którego nieposłusznego gospodarza albo najemnika po dekrete karano.

Także podczas lata ćwiczenie co miesiąc raz będzie składał z strzelbą, w bęben kazawszy uderzyć, aby do tarczy strzelali cechami; mieszczanin zaś każdy i przedmieszczanin, jako są najbliżsi uczestnicy tej fortecy, z domu co rok da funt prochu i dwa funty ołowiu do cekauzu (żyd zaś każdy tyle dwoje), sam z osobna w domu tyle, będzie miał rusznic, szabel, rohatyn długich, rydlów, siekier, taków, jako wiele jest w domu osób płci męskiej, czego ma bydź co półroku, to jest po przewodniej niedzieli i o ś. Marcynie, rewizya. Klucze zaś od cekauzu, także od wszystkich bram i najmniejszego wyjścia, nie tylko przy fortecznym, ale przy trzech mieszczanach od miasta na to obranych (co rok to inszych) zostawać będą, aby się i miasta przyuczyły wiedzieć o tym porządku nie spuszczać się na samą szlachtę.

Przestrzegać przytem będzie forteczny, aby żaden *cujuscumque status* prywatny budynek nie przyłączał się do wału *ab intra vel extra*, i owszem przyłączone obalać będzie dla snadniejszego obejścia i opatrzenia publicznej obrony i prowadzenia armaty; żeby tak *in publica potestate* wały zostawały, *non in privatorum arbitrio*, z ką wielkie pochodzą *inconvenientia*. Gdyby zaś z osobna fortyfikacyej miasta przyczyniać potrzeba, tedy, gdyby który przeszkadzał budynek, za zniesieniem się z urzędem miejskim i miejskimi rajcami zapisze w księgach *necessitatem* fortyfikacyej, i zarazem odmianę inszego gruntu pokazawszy może *amovere* przeszkadzające budynki *sine praetensione a quocumque injuriae*, byle na przeniesienie budynku nagroda od powiatu i od miasta (zwłaszcza, gdy co do przeniesienia *notabile*) uchwalona była *per publicum laudum*. Mniejsze zaś *obstacula* bez tych okoliczności *amoveri* mogą. To dodając: iż żaden urzędnik ziemski albo *brachii capitanealis* za fortiecznego i komendata obierany nie będzie, *sub nullitate* elekcyej, ale tylko z osiadłej bezurzędowej szlachty, aby każdemu odpowiadac musiał do sądu porwany. Ci bowiem *ex primoribus* dufając fakcyom *in spem impunitatis* siła sobie pozwalają. Do tego *per vicarios* rzeczy odprawują. Jakoż do wszelkich powiatowych prowentów ta kondycya potrzebną nader była.





## SPIS ROZDZIAŁÓW.

O porządku wojennym . . . . .	str. 3
O pospolitem ruszeniu małym . . . . .	„ 44.

